Nr. 160. Niedziela, 17 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 lipca 1910 l. XVII. 5859/46 w sprawie tępienia wścieklizny zwierząt w kraju, i z dnia 15 lipca 1910 l. XVII. 5061/16/21 w sprawie wywozu zwierząt do Szwajcaryi — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 lipca.

Szkolnictwo lwowskie.

(I) Do najbardziej pocieszających objawów, jakie pociągnął za sobą niezwykle silny rozrost Lwowa w ostatnich latach, należy niewątpliwie coraz intensywniejsza troskliwość o oświatę.

Niedawno wydany zeszyt XII. „Wiadomości statystycznych o mieście Lwowie", opracowany przez p. Tadeusza Dyszkiewicza, zastępcę referenta miejskiego Biura statystycznego, daje doskonały przegląd stanu szkolnictwa we Lwowie w latach szkolnych 1906/7 i 1907/8.

W pierwszym z nich liczono ogółem szkół ludowych (pospolitych, wydziałowych, ogródków froeblowskich i ochronek) 37, w czem było 9 szkół wydziałowych żeńskich, 7 męskich, jakoteż 9 żeńskich i 10 męskich szkół 4-klasowych pospolitych.

Pracowało w nich 256 nauczycieli i nauczycielek etatowych, a 93 nadetatowych (141 i 45 w szkołach żeńskich, 109 i 43 w szkołach męskich), a liczba młodzieży zapisanej do owych zakładów wynosiła 17.712 (8060 chłopców i 9652 dziewcząt).

Co do wyznań, to rozdzieliły się one następująco: w podanej tu liczbie dziatwy należało najwięcej, bo 8809 do Kościoła rz. kat.; drugie z rzędu miejsce zajęli Izraelici, których było 5496, trzecie greko-katolicy (2109). Ewangelickie wyznanie było reprezentowane tylko przez 34 uczniów i uczenic.

Stosunki te w r. szk. 1907/8 bardzo nieznacznej tylko uległy zmianie. Liczba szkół wydziałowych żeńskich podniosła się z 9 na 10, a ubyła jedna szkoła pospolita żeńska. Liczba etatowych sił nauczycielskich pozostała nienaruszona; nadetatowych podniosła się z 93 na 104. Przybytek młodzieży zapisanej wynosił około 500 (ogółem było jej w r. 1907/8 18.206), przyczem znowu liczba dziewcząt górowała nad liczbą chłopców.

Wszystkie powyższe cyfry odnoszą się do zakładów publicznych. Oprócz tego istniało w obu wymienionych latach 15 prywatnych szkół wydziałowych i publicznych z prawem publiczności, o 105 klasach w r. 1906/7, a 103 w następnym. Zastęp zajętych w nich nauczycieli i nauczycielek podano w r. 1906/7 na 205, w roku zaś następnym na 207.

Do tych zakładów uczęszczało 2.588 dziatwy w r. 1906/7 (662 chłopców i 1926 dziewcząt), a w roku następnym 2709 (701 chłopców i 2.008 dziewcząt).

Stosunek wyznaniowy przedstawiał się w zakładach prywatnych nieco inaczej, niż w publicznych. Górowało i tutaj wyznanie rz. kat. (1724 w r. 1906/7, a 1814 w r. nast.), drugie jednak miejsce zajęli ewangelicy (318 i 327), trzecie greko-katolicy (267 i 270), czwarte wreszcie izraelici (199 i 234).

Szkółek dla małych dzieci w r. 1907/8 było ogółem 52 (31 chajderów, 14 froeblówek i 7 ochronek). Uczęszczało do nich 1.919 dzieci (1.227 chłopców i 692 dziewcząt). Największą frekwencyę miały ochronki (920 dzieci, a mianowicie 451 chłopców i 469 dziewcząt).

Szkoły przemysłowe uzupełniające doszły do liczby 11 i znajdują się pod każdym kierunkiem w fazie wzrostu. I tak było 94 sił nauczycielskich w r. 1906/7, a 109 w r. 1907/8, liczba klas wynosiła w tych dwu latach 36 i 40, liczba uczniów zapisanych 1.001 i 1.132. Najliczniej zastąpione było wyznanie rz. kat. (587 i 651); na drugiem miejscu znaleźli się greko-katolicy (247 i 269); izraelitów było 159 i 198; na inne wreszcie wyznania przypadło 10 i 14. Z uczęszczających uczniów najwięcej pracowało w przemyśle budowlanym (239 i 250), najmniej w kupiectwie (4). Jako szczegół charakterystyczny występuje znaczny stosunkowo w r. 1907/8 w porównaniu z r. poprz. przyrost uczniów pracujących w przemyśle mechanicznym (147 i 233), jakoteż przyodziewczym i tkackim (139 i 190).

Szkoły uzupełniające 3-klasowe przy Szkole przemysłowej i Akademii handlowej rozwijają się słabo.

W pierwszej z nich było 103 w roku 1906/7, a 78 w r. 1907/8. W pierwszym z nich ogromną atrakcyą cieszył się dział artystyczny, na który uczęszczało 87 uczniów. Zastanawiać musi okoliczność, że w roku następnym cyfra ta spadła poniżej połowy, bo do 34. Natomiast podniosła się więcej, niż w dwójnasób liczba uczniów na dziale budowlanym, na który uczęszczało w 1906/7 r. 13 uczniów, a w roku następnym 35. Wśród uczniów szkoły uzupełniającej przy Szkole przemysłowej stanowi narodowość polska czterry piąte ogólnej liczby. Polaków było w 1906/7 r. 80. Rusinów 23, a w roku następnym Polaków 68, Rusinów 10. Inne narodowości nie były zastąpione.

W 3-klasowej szkole uzupełniającej przy Akademii handlowej uczęszczało w 1906/7 r. 67 uczniów, w roku zaś następnym 64. Tu stosunek liczebny narodowości polskiej i ruskiej okazuje w obu latach prawie równowagę: Polaków było 31 i 27, Rusinów 31 i 27.

Encyklika boromeuszowa.

W ostatnim numerze „Dziennika dyecezyi wiedeńskiej" ukazał się tekst ostatniej encykliki papieskiej, która tyle wrzawy wywołała naprzód w Niemczech, potem w Węgrzech. obecnie zaś staje się powodem napaści na koadyutora arcybiskupa wiedeńskiego dr. Nagla.

Z tego powodu *Fremdenblatt* pisze: Okoliczności, wśród których ogłoszenie to nastąpiło, stwierdzają, że nie ma ono wcale charakteru agresywnego przeciw Kościołowi ewangelickiemu i jego wyznawcom, a wyłącznie ma to na celu, aby duchowieństwu dać materyał do wystąpienia przeciw błędnym interpretacyom tej encykliki. Ubolewać tylko wypada, że ogłoszenie tej encykliki w wiedeńskim „Dzienniku dyecezyalnym" wogóle może dać nowy powód do rozmaitych błędnych tłumaczeń. Zadaniem przeto wszystkich powołanych czynników jest działać wyjaśniająco, aby te niepewności rozprószyć. Należy też oczekiwać, że ten cel wkrótce będzie osiągnięty. Pokój wyznaniowy, który trwał dotąd w Austryi, będzie i nadal panował i jesteśmy przekonani, że nie będzie naruszony przez ogłoszenie encykliki, całkiem pozbawionej ofenzywnego charakteru.

Podobnie zapatruje się na sprawę *Vaterland*. Pisze on: Przez nadużycie zaufania wiadomość o treści ostatniego numeru „Dziennika dyecezyalnego", dostała się, zanim jeszcze wyszedł ów „Dziennik", do wiadomości tych kół właśnie, które znajdują upodobanie w zwracaniu się przeciw osobie koadjutora arcybiskupa, dr. Nagla, który swem zawsze świadomem obowiązku i umiarkowanem postępowaniem nie dał, a i nigdy nie da powodu do podobnych wykroczeń. „Dziennik dyecezyalny",

---

76)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

On zaś wracał do siebie, z głową pochyloną, zgnębiony. Odczuł w Iwonie nieprzejednaną namiętność. Poryw szału miłosnego, którego on w zupełności podzielić nie mógł, przetworzył się w jednej chwili w mściwą nienawiść.

Wszedł do swojej sypialni i nie rozbierając się, rzucił się na łóżko. Założył ramiona pod głowę i rozmyślał:

— No, więc co? Zechce mścić się? Znajdę i na to sposób, bylebym Dorę zdobył. Iwona myśli, że jest silna, — ale mnie nie zmoże... Żylaste mam pięści i nie takie przeszkody zgniotę... Histeryczka, nic więcej. Gotowa już była mdleć mi w ramionach. I ja miałbym się jej obawiać?...

W zmąconej myśli zaczęły przesuwać się obrazy niedawnej, a tak odmiennej przeszłości: Ubogie przedmieście, Sikora i jego warstat, Sikorowa, śliczna Stasia (dalibóg, że ładna!), Zwijaczowa... Owczyński... Jurowski... brrrr!... A Zygmunt? Och, ten Zygmunt!

Wzdrygnął się i splunął.

— Psia mać! — zaklął jak Sikora, obrócił się na bok i zasnął.

Iwona cichutko na palcach wsunęła się do wspólnej z Dorą sypialni. Przysiadła na swojem łóżku i nadsłuchiwała. Słyszała miarowy oddech głęboko uśpionej i zaczęła się ostrożnie rozbierać. Układając się już, potrąciła jednak stojące obok łóżka krzesło.

Dora się ocknęła.

— Co to? czy to ty, Iwono? — spytała. — Dopiero wracasz?

— Co zaś!... Już się przespałam i obudziłam znowu. A ty?

— Ach, ja taka senna! — taka senna!...

— Więc śpij, Dorciu, śpij...

— Przygotowałam ci szczęście... — dodała w myśli.

Spać nie mogła. Krew rozgorączkowana, ognistą lawą przelewała się w żyłach. Słyszała wszystkie tętna w skroniach i serce walące, jak młotem. Usiadła na łóżku, oparła się plecami o ścianę i tak przesiedziała do świtu, nie myśląc już o niczem, a raczej myśląc o wszystkiem w zamęcie.

O brzasku zerwała się z łóżka. Spojrzała na Dorę. Ona spała na wznak, z rękoma wyciągniętemi na kołdrę. Główka jej, w obramieniu bujnych włosów, tonęła wśród nich, wgłębiona w puchy poduszek. Twarzyczka alabastrowo biała, z lekkimi rumieńcami na policzkach, z rozchylonemi nieco ustami, zdawała się uśmiechać w jakiemś rozkosznem rozmarzeniu sennem.

Od Dory przeszedł wzrok Iwony na zwierciadło, stojące przed nią, w którem ujrzała własne odbicie. Co za przerażający kontrast! Twarz zmęczona, pargaminowa, wśród czarnych, zwichrzonych włosów, z wyrazem mściwej nienawiści w zaciśniętych, bladych ustach....

Odwróciła się szybko i podbiegła do okna. Weisnęła się za firankę, aby spojrzeć w dal.

Już dzień biały. Z tej strony ogród angielski, pełen gazonów, żwirowanych ścieżek, klombów, rzadkich drzew i kwiecia. Ptaki szybowały już w powietrzu, szerokim, wypoczętym lotem, budząc się nawzajem i nawołując do rannego chóru na powitanie słońca. Za ogrodem gościniec, a na nim tuman kurzu. Bryczka, w cztery konie zaprzężona, mknęła szybko w kierunku stacyi kolejowej. Na siedzeniu widniała wysoka, barczysta postać.

Iwona poznała odrazu: — Rysiewicz!

Zdawał się rozglądać na wszystkie strony. Nagle stanął w bryczce i jedną ręką trzymając się poręczy kozła, spoglądał w około. Objął wzrokiem liczne kominy fabryczne, zabudowania rękodzielniczych warstatów, budowle gospodarskie, stodoły, gumna, oficyny, pałac, park i staw, jak jezioro ogromny i rozległe pola. Ogarnął całość jednym rzutem oka z tryumfem zdobywcy. Uśmiechnął się zwycięsko i pełną piersią wciągnął ożywcze powietrze poranku.

— To wszystko.... wszystko moje! — szepnął z rozkoszą.

Bryczka znikała w oddali.

Iwona odeszła szybko od okna. Na szybie pozostał ślad mglisty gorącego oddechu i odciśnięcie jej rozwartych, grubych warg....

Tegoż dnia po południu przybył do Wilanowic Zygmunt, bardzo zmizerowany i widocznie w sobie niespokojny. Tłumaczył to denerwującą pracą egzaminową, a odrazu zapowiedział, że nie zabawi długo, rozpoczął bowiem studya do rozprawy habilitacyjnej. Praktyki lekarskiej nawet rozpoczynać nie myślał, — marzył o pracy naukowej na profesorskiej katedrze.

— Cieszę się — mówiła pani Anna, siedząc z synem w swojej sypialni, — że swój zawód wziąłeś tak na seryo; ale zarazem boleję, że ta praca zabiera nam ciebie. Cóżbym ja dała za to, żebyś mógł osiąść w Wilanowicach i wziąć na siebie cały ciężar dość skomplikowanych interesów..... Wprawdzie Bóg miłosierny w opuszczeniu mojem zesłał mi pana Rysiewicza....

To nazwisko, jakby jakieś dawne, mgliste przypomnienie, uderzyło Zygmunta.

— Mama zawsze z niego zadowolona? — spytał.

— Czym zadowolona? Poprostu szczęśliwa, bo zupełnie spokojna o los nasz. Tak się lękałam tych interesów, jakie na moje barki z zupa ciotki spadły.... Tymczasem, dzięki panu Rysiewiczowi....

I rozlała się w pochwałach.

Pochwał tych Zygmunt słuchał z roztargnieniem, jak również ubolewań, że nie będzie mógł poznać na razie tego nieocenionego skarbu. Ale istotnie, rozejrzawszy się w gospodarstwie, zwłaszcza przemysłowem i fabrycznem, sam zauważył, o ile to, nie będąc fachowym znawcą, mógł ocenić, że wszędzie panował wzorowy ład i porządek.

— Rzeczywiście — rzekł do matki — bardzo to szczęśliwie się złożyło, że Wilanowice tak prosperują. O los mamy i Dory można być spokojnym. Bo co się tyczy ojca....

Pani Anna głowę podniosła.

— No, tam niema obawy — ozwała się. — Milionowy majątek....

Zygmunt uśmiechnął się smutnie:

— Dziś chyba same długi.... A system życia, raczej brak wszelkiego systemu pcha do ostatecznej ruiny...

— Czy podobna?

— Tak jest istotnie. Z przeznaczonej mi pierwotnie renty odstąpiłem już połowę, aby ojciec nie był zupełnie zdany na łaskę....

Pani Anna zerwała się z miejsca i objęła syna za głowę.

— Biedne dziecko moje! — zawołała, całując go czule. — Ale przecież masz mnie jeszcze...

Zygmunt wyzwolił się swoim zwyczajem dość szorstko z objęć matczynych.

— Nie, mamo, — odparł stanowczo. — To, co mama posiada, należy do niej i do Dory. Mnie moja własna praca wystarczyć musi....

Wstał z miejsca i zaczął nerwowo chodzić po pokoju, a wreszcie rzekł:

— I ojciec i my wszyscy przeświadczeni byliśmy o niewyczerpanych milionach.... Dziś jednak jest rzeczą pewną, że miliony te, urojone czy rzeczywiste, stopniały, jak śnieg na wiosnę, bez śladu....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

przeznaczony wyłącznie do użytku kleru, podaje autentyczny tekst encykliki Ojca św. *Edite saepe* i to właśnie w tym celu, by zapobiedz wszelkim wyznaniowym sporom. Ów tekst — jak powtarzamy — wyłącznie przeznaczony dla duchowieństwa, nie może wywołać żadnych protestów i sam już dostatecznem jest potępieniem napaści pisin antikatolickich, które wprawdzie chciałyby, ale nie mogą w nim znaleźć żadnego usprawiedliwienia swych ataków.

Z kół niemieckich posłów duchownych podają pisma wiedeńskie następujący do tej sprawy komentarz: Gdy ogłoszono w „Dzienniku dyecezyalnym“ tylko łaciński tekst encykliki, jest rzeczą z góry wykluczoną, by ztąd powstać mogły jakiekolwiek zatargi. Dla kleru zaś jest istotną potrzebą poznanie dokładne tekstu encykliki, która tak żywo od pewnego czasu zajmuje opinię publiczną. Wobec tego, że encyklika boromeuszowa nie będzie gminie kościelnej obwieszczona z ambony, panuje w naszych kołach przekonanie, że cała sprawa umorzona zostanie wraz z dyskusyą, jaką wywołało pojawienie się encykliki w „Dzienniku dyecezyalnym“. Wskazać też przy sposobności należy na to, iż tylko takie encykliki odczytuje się z ambon, które wywołane zostały sprawami istotnie związanemi z interesem ludności. Tak np. encykliki o modernizmie, która swego czasu również żywo była omawiana, także nie odczytywano z ambon. Zresztą oficyalny komentarz watykański ponad wszelką wątpliwość jasno wykazał, iż Stolica Apostolska bynajmniej nie miała zamiaru poniżać przywódców reformacyi.

Jak *Bohemia* donosi, encyklika boromeuszowa pojawi się w najbliższym numerze *Dziennika dyecezyi praskiej*. I tu podany zostanie tekst wyłącznie łaciński.

Z Wiednia donoszą, że niemiecko-radykalny p. Stransky miał oświadczyć, iż niemiecko-wolnościowi posłowie wdrożą w sesyi jesiennej akcyę parlamentarną z powodu ogłoszenia encykliki boromeuszowej i zażądają natychmiastowej odpowiedzi na wniesioną przez nich dnia 8 czerwca w sprawie tej encykliki interpelacyę.

Biskup starokatolicki w Warnsdorfie Amandus Czech zwołał starokatolicki synod kościelny dla oświadczenia się co do stanowiska, jakie zająć mają starokatolicy wobec ogłoszenia encykliki.

Żądania chorwackie.

Jakkolwiek stosunki w Chorwacyi od czasu objęcia rządu na Węgrzech przez hr. Khuena-Hedervarego ułożyły się całkiem prawidłowo, zajęli posłowie chorwaccy w Sejmie węgierskim wyczekujące stanowisko. Niezawodnie sprawił im przyjemność ustęp o Chorwacyi w projekcie adresowym większości, niemniej jednakowoż wiązać się nie chcą.

Czekają oni na załatwienie przynajmniej spraw najnaglejszych. Do ich rzędu należy znany konflikt w sprawie pragmatyki służbowej kolejarzy, zawierającej co do języka urzędowego na kolejach węgierskich postanowienia, które specyalnie Chorwatów dotknęły bardzo przykro. Chorwaci zajmują w tej sprawie takie stanowisko, że koleje państwowe nie są przedsiębiorstwem prywatnem państwa, jeno państwową instytucyą, że więc postanowienia chorwacko-węgierskiej ugody językowej mają także co do niej zastosowanie. Nie żądają wszakże Chorwaci załatwienia tej sprawy na poczekaniu. Prawdopodobną jest rzeczą, że powołane zostaną regnikolarne deputacye Sejmu węgierskiego i Sejmu chorwackiego, ażeby sprawę uregulować.

Jeszcze większy nacisk kładą Chorwaci na sprawy ekonomiczne. Skarżą się oni na wyzysk ze strony Węgier. W budżet Chorwacyi wstawiono na rok bieżący niewięcej nad 23 milionów. Z tego przypada zaledwie $1^1/_2$ miliona na cele ekonomiczne. Rzecz jasna, że kwota owa nie wystarcza. Zamało także pamiętano o Chorwacyi przy rozdziale subwencyj państwowych. Gdy n. p. na cele regulacyi Drawy miano rocznie przeznaczać pół miliona, faktycznie zużytkowano na to w roku 1907 tylko 145.000 koron, skutkiem czego wiele osad na prawym brzegu wymienionej rzeki tak dobrze jakby znikło.

Dalej domagają się Chorwaci uregulowania taryf kolejowych, wedle ich zdania, ustalonych z widoczną krzywdą Chorwacyi. Wedle nowych przepisów n. p., muszą towary z Chorwacyi, zamiast korzystać z bezpośrednich połączeń na drodze obejmującej 145 kilometrów, kołować i przebywać przestrzeń 260 klm. Zabójczo działa to zwłaszcza na rozwój stolicy Chorwacyi. Konieczną dla interesów ekonomicznych tego kraju jest również budowa kolei do Liki, w południowo-zachodnim skrawku kraju, okolica ta bowiem zupełnie odcięta jest od głównych arteryj ruchu, skutkiem czego ludność tłumnie ztamtąd emigruje za morze. O tem, ażeby żądana linia miała charakter wicynalny, nie może być mowy wobec znacznych trudności terenu. Wogóle kolej przez Likę możliwa byłaby tylko w takim razie, gdyby połączenie węgierskich kolei z siecią austryacką i kolejami dalmatyńskiemi poprowadzono przez Likę.

Nakoniec domagają się Chorwaci, by wydatniej pamiętano o ich kraju przy wydatkach inwestycyjnych. Użalają się n. p. na to, iż w przedłożeniu pożyczkowem rządu węgierskiego nie przeznaczono ani złamanego grosza na Chorwacyę. Żądają też, aby i w tym kierunku rząd węgierski zmienił swą politykę wobec Chorwacyi.

Rząd węgierski nie poczynił dotąd posłom chorwackim żadnych wiążących przyrzeczeń z zakresu ekonomicznego. To jest właśnie powodem, dla którego posłowie ci zajęli stanowisko wyczekiwania także pod względem politycznym. Do większości rządowej przyłączą się oni dopiero wówczas, gdy będą mieli dostateczną rękojmię, iż rząd węgierski odnośnym ich żądaniom ekonomicznym uczyni zadość.

Przegląd ogólny.

(Sprawa kanałowa. — Statystyka wielkiej własności na Górnym Szląsku. — Rewizya senatorska w Warszawie. — Budżety wojenne państw).

W sprawie kanałowej podaje *N. Fr. Presse* następującą informacyę: Przy sposobności konferencyi, jaką dnia 14 b. m. miał Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński z P. Prezydentem Ministrów bar. Bienerthem, ujawniło się w kołach posłów polskich przeświadczenie, iż czekać należy, jaki dadzą wynik nowe studya przez Rząd podjęte w sprawie kanałowej. Jeśliby okazać się miało, iż trudności są nie do pokonania, to zdaniem kół rozstrzygających w polityce Koła polskiego rozsądniej będzie, nie napierać dalej na Rząd o wykonanie ustawy kanałowej, lecz wziąć pod rozwagę kwestyę wynagrodzenia.

A tu w pierwszym rzędzie nasuwa się sprawa budowy kanału Wisła-Dniestr. Koszta jej byłyby znacznie mniejsze, niż koszta budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Kanał zaś Wisła-Dniestr spławiałby zachodnio-galicyjski węgiel tanio do wschodniej Galicyi i umożliwiłby niemniej tani transport surowców i wyrobów przemysłowych z Galicyi wschodniej do Niemiec. Ale i kwestyę budowy tego kanału nalażałoby wprzód poddać dokładnej ocenie technicznej.

W każdym razie w kołach polskich utwierdziło się zapatrywanie, że skoro w roku 1901 kraje południowe przeparły budowę kolei alpejskich, to teraz krajom północnym należy się wynagrodzenie.

Także Rząd jest wedle tej informacyi za kompensatą. Z sumy przewidzianej przez ustawę kanałową nie wydano dotąd 112 milionów koron. Owoż za to niezrealizowanie dotąd kredytu należy się Dolnej Austryi, Morawom i Galicyi odpowiednie wynagrodzenie.

W ogóle sprawa kanałów znajduje się obecnie w fazie rokowań, o tyle ułatwionych, że w kołach polskich, twierdzi *N. Fr. Presse*, zapanowało znaczne otrzeźwienie.

Od pewnego czasu niemieckie pisma liberalne zestawiają statystykę wielkiej własności ziemskiej na Górnym Szląsku, ażeby ją dla swych celów wyzyskać. Obecnie znajdujemy w *Bote aus dem Riesengebirge* wyszczególnienie imienne wielkich właścicieli na Górnym Szląsku.

W 15 powiatach wiejskich własność 258 wielkich właścicieli wynosi prawie 500.000 hektarów, czyli bez mała połowę tych powiatów. Największe posiadłości mają: książę na Ujeździe — 40.001 h., książę na Pszczynie — 40.437 h., książę na Raciborzu — 33.394·5 h., książę Stolberg-Wernigerode — 26.517·0 h., książę Hohenlohe Ingelfingen — 25.486·2 h. i hr. Henckel książę Donnersmarck — 21.942·2 h.

Ogółem należy do tych sześciu właścicieli 200.000 hektarów, przyczem nadmieniamy, że 5600 h. jest kwadratową milą. Posiadłości ks. Stolberga Wernigerodego przeszły za 17 milionów marek w posiadanie hr. Tiele-Winklera. W r. 1909 posiadał hr. Tiele-Winkler tylko 14.380·3 h., po nowym nabytku własność jego powiększyła się do 40.897·3 h., czyli przeszło 7 mil kwadratowych. Z wielkiej własności niemieckiej na Górnym Szląsku należało do majoratów 258.128·45, czyli 24·33 procent obszaru 15 powiatów. Z liczby 258 wielkich posiadaczy było w r. 1909: zwyczajnej szlachty 64, baronów 14, hrabiów 32, książąt 7 i królów 3 (pruski, saski i wirtemberski).

Zwyczajna szlachta posiadała 70.520·77 h., baronowie — 11.443·25 h., hrabiowie — 117.707·56 h., książęta — 198.616·60 h. i królowie — 21.635·86 h.

Czyni to razem 419.939·07 h.: połowa więc prawie Górnego Szląska była w r. 1909 własnością 120 rodzin szlacheckich i magnackich.

Współpracownik warszawskiego *Słowa* miał sposobność usłyszeć z ust senatora Neuhardtha zapatrywania jego na dotychczasowe wyniki rewizyi senatorskiej.

„Polecono mi — mówił senator — przedstawić, o ile możności, dokładny obraz funkcyonującej w „guberniach nadwiślańskich“ maszyny rządowej. Równocześnie powierzono mi usunięcie przy tej sposobności zauważonych w maszynie tej braków, naprawienie niektórych jej części, oczyszczenie z rdzy.

„Co się tyczy polecenia pierwszego, to materyały, zebrane przezemnie do dnia dzisiejszego, wystarczą zupełnie do wyrobienia sobie sądu o dodatnich i ujemnych stronach skomplikowanego mechanizmu władz rządowych i publicznych w objętych rewizyą dziedzinach. Póki wszystkie, zebrane przez rewizyę materyały, nie zostaną przedstawione carowi, mówić o nich, oczywiście, nie wolno. Jedno tylko mogę panu zakomunikować: materyały, zebrane przezemnie, obejmują nietylko te instytucye, których rewizya stała się głośną. Dokonałem nadto rewizyi całego szeregu instytucyj, w których formalności rewizyjnych wcale nie przeprowadzałem.

„Co do zadania oczyszczenia maszyny z rdzy, usunięcia i oddania pod sąd żywiołów szkodliwych, których pozostawienie na

---

48)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: *„Un vainqueur“*).

XIX.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli ojciec twój — szeptał dalej Romanèche do ucha Alicyi — nie rozumiał zupełnie celów instytucyi małżeństwa, widząc w niej jedną tylko stronę materyalnego interesu, to cóż dopiero mówić o pojęciu pana młodego! Dla takiego Soutre'a interes ten był interesem wspaniałym: to wielki los, niespodziewana wygrana! Syn robotnika, ubogi, głupi, mający nieco tylko inteligencyi w zakresie swego zawodu, urodzony na to, aby być siłaczem w ballach, lub przedstawiać Herkulesa na przedmiejskich jarmarkach, oto nagle przechodzi z nędzy do majątku, z proletaryatu do kapitalistów. Dla takiego skoku warto było niegodziwość popełnić! Cóż znaczyło wobec tego cierpienie ofiary? Złe, jakie się w tym porządku rzeczy wyrządza, nie pozostawia śladów, albowiem społeczeństwo, ulegające jeszcze barbarzyńskiemu prawu siły, przebacza środki, byleby cel był osiągnięty....

I rzeczywiście, przyodziany w nowe ubranie, z przepysznym bukiecikiem białym w klapie surduta, olbrzym zdawał się promienieć zadowoleniem, które się przejawiało w ruchu jego sążnistych ramion, potężnego karku karbującego się w fałdach na białym kołnierzu, w zaróżowieniu jego uszu, nieco odstających. Jedna tylko rzecz mieszała go nieco; — to pęknięcie rękawiczki na prawej ręce: spozierał z niepokojem na rozszerzający się ciągle otwór, nadaremnie usiłując zbliżyć rozdarte brzegi, a wreszcie przykrył go lewą ręką.

Romanèche pomyślał, że ten brak w toalecie weselnej, dla wszystkich widoczny, więcej go krępował, niż skaza na jego przeszłości, nieznana większości obecnych. Pochylił się znowu ku Alicyi i szepnął:

— Popatrzno teraz na Soutre'a. Czyż to nie obraz człowieka szczęśliwego, bez trwogi i zarzutu?...

Alicya podzielała w duchu zdania wuja; podzielała je zwłaszcza wtedy, gdy miały charakter ogólny. Lecz stając się zbyt osobistemi, poczęły ją razić. I mimowolnie biorąc w obronę Soutre'a, przytoczyła argument, wysuwany zwykle tam, gdzie idzie o kombinacye matrymonialne, oparte wyłącznie na materyalnym interesie, do czego wszakże nikt przyznać się nie chce:

— Soutre — rzekła — jest prawdziwie zakochany....

I dodała z naciskiem w najlepszej wierze:

— Tym razem!

Romanèche podniósł oczy do góry i zacisnął usta. Ona — pomyślał o Alicyi — lepsza jest zapewne od wielu, lecz pozostaje bądź co bądź wierną swej klasie! Potępiała ją czasem, lecz stawała zawsze w obronie, gdy kto usiłował ją zreformować, usprawiedliwiała ją, a z czasem odziedziczy sama jej wyrachowanie, egoizm, hypokryzyę, kłamstwo, chciwość. Jakiś podmuch idealizmu ustrzegł ją wprawdzie od zawarcia tego nędznego związku, lecz jutro, któż zaręczy, że nie uklęknie na tych samych poduszkach, by zawrzeć podobny lub — gorszy!

Zwrócił się ku niej i spoglądając w głąb jej oczu, rzekł:

— I to ty mnie to mówisz?

Alicya poczerwieniała.

— Bądź co bądź — szepnęła — moja siostra kocha go szczerze! Jestem tego najpewniejsza: ona kochała go oddawna.

W tej chwili ksiądz wymawiał słowa błogosławieństwa: głowy nowożeńców klęczących pochyliły się nad klęcznikami; za nimi Délémont pochylił się także, z oczyma wpół przymkniętemi, z wyrazem skupienia. Naśladowała go w tym ruchu żona, a nawet Klara — jakkolwiek w dobrej była szkole! — i Lustreau i doktor — stary sceptyk, chlubiący się swoją niewiarą i drwiący z cudów! Wszyscy to przyklękali, to wstawali, to pochylali się, jak gdyby każdy z tych nakazanych ceremonią gestów, wyrażał ich szczere uczucia. A jednak żadna z tych osób nie łączyła tych zewnętrznych objawów z wielką myślą religijną, która je natchnęła pierwotnie: byli oni tylko posłuszni zwyczajowi, wykonywali ceremoniał, bez żadnego w tem udziału duszy.

Tak zresztą czynili niemal ci wszyscy z ich klasy, zatwardziali hypokryci, przywiązani do form, dbający jeszcze o pozory — ale niezdolni już do wysiłku, aby czyny swe i dusze zbliżyć do ideału, któremu tylko jeszcze tymi zewnętrznymi objawami okazywali nieco szacunku.

Romanèche usiłował szepnąć do ucha Alicyi jakąś ironiczną uwagę, ale ona pochyliła się jak inni i można było myśleć, że ona jedna istotnie się modli!

Ceremonia dobiegła do końca. Organy zagrały marsz weselny Mendelssohna. Orszak przechodził przez nawę kościelną. Délémont, uśmiechnięty, kłaniał się znajomym na prawo i lewo; Alicya podążyła z wujem do zakrystyi, gdzie akt ślubu podpisali świadkowie.

Powozy odjechały rączo do rezydencyi Délémonta. W jednym z nich naprzeciwko Romanèche i Alicyi, mała Dorotka, ładniutka w swej białej sukience; obok niej Walek, uradowany widokiem Alicyi. Nie spuszczał z niej oka, nie śmiąc przemówić; w jego duszy onieśmielonej, a tkliwej, tłumiły się tysiące pomieszanych uczuć. Od czasu do czasu wychodził ze swej kontemplacyi i spozierał na schmurzone oblicze wujaszka, który niebawem zwrócił się ku niemu, pogładził go pod brodę i rzekł:

— Cóż mały, po raz pierwszy pewno jesteś na ceremonii ślubu?

Walek potwierdził skinieniem głowy.

— To dobrze dla ciebie wypadło, mój chłopcze, boś był świadkiem pięknego ślubu, ślubu szykownego, wedle wszelkich reguł, prawdziwego, słowem, ślubu burżujów! Połączył on w sobie wszystkie zasadnicze warunki instytucyi.... Jesteś pewnie olśniony!... Ba, w twoim wieku uważa się za złoto wszystko, co się świeci.... Ale ponieważ potrzeba uczyć się wcześnie odróżniać próchno od światła, zwłaszcza gdy się jest takim, jak ty, biedakiem, wytłumaczę ci, coś widział.... Widziałeś ludzi, który udają skupienie, udając, że się modlą do Boga, w którego udają, że wierzą.... I w jakim celu ta komedya.... Aby nadać fałszywą barwę uroczystości, najzwyklejszemu kontraktowi spółki handlowej! A, mój chłopcze, pracuj, przygotowuj się, a gdy wyrośniesz, staraj się zwalczać te wszystkie kłamstwa!

Gdy to Romanèche mówił, Alicya patrzyła na Walka, starając się wyczytać na jego bladej twarzy wrażenie tych słów, lub może przyszłe jego losy....

— Tak, pracuj! dodała — pracuj usilnie, kochany Walku i staraj się przedewszystkiem zostać porządnym człowiekiem....

— O! o! — zawołał Romanèche, zwracając się ku niej z lekkim, złośliwym uśmiechem, — jak to widać, że wracasz z kościoła, zaczynasz prawić kazanie.... Naraczasz cierpliwości i rezygnacyi, co?... Zaskarbiajcie sobie dobra w niebie, podczas kiedy źli gromadzą je sobie na ziemi! Zwrotka nie jest nowa, lecz nikt jej już dzisiaj nie słucha.... Czy byłabyś już skłonna przejść do obozu nieprzyjacielskiego? Już? tak rychło? I z Bernardem zapewne? Założę się, że tak i nie byłbym tem bynajmniej zdziwiony...

Alicya trzymała za rękę Walka, który zdawał się być w ekstazie. Wujowi nie odpowiedziała wcale, nie mogąc się z nim zgodzić i z sobą samą. Zaległo milczenie. Romanèche powrócił jednak niebawem do ataku:

— Powiedz mi, Alicyo, ale tak zupełnie szczerze! Ty, która masz tyle w sobie prawości, czyż cię nie oburza ta masa oszukaństwa, zdrad, podłostek, powiedzmy otwarcie, niegodziwości, która tkwi w takim związku małżeńskim, jak dzisiejszy? Jak zresztą wiele innych! A ponieważ małżeństwo stanowi podwalinę naszego społeczeństwa, czyż nie widzisz, że ono jest spróchniałe, że dogorywa, że niebawem w proch się rozsypie? Czas przeto przedsięwziąć środki ku jego ocaleniu!

Alicya puściła rękę Walka.

— Nie chcę sądzić nikogo — odrzekła — nie umiem czytać w sercach innych...

dawnych miejscach groziło dalszemi nadużyciami, to nie stanowiło ono od samego początku działalności naszej żadnej zgoła tajemnicy i zainteresowanie publiczne w miarę możności zaspakajaliśmy za pośrednictwem prasy. Prasę wogóle osobiście uważałem i uważam za pożytecznego i niezbędnego współpracownika w sprawie naszej, wymagającej przedewszystkiem sympatyi i zaufania wszystkich warstw ludności.

„Pyta pan — ciągnął senator dalej — o dalsze losy rewizyi: czy ukończona już została rewizya intendantury, magistratu, oraz innych instytucyj, gdzie mieliśmy sposobność przeprowadzić już szczegółowe śledztwo? Dziś powiedzieć można to tylko, że materyał zebrany w instytucyach tych, wystarcza najzupełniej do ich charakterystyki. Gdyby jednak po powrocie moim w jesieni zaszła potrzeba sprawdzenia jeszcze niektórych dziedzin w objętych rewizyą instytucyach, to będzie to, oczywiście, dokonane, bez względu na dotychczasowe wyniki. Co do instytucyj, w których dokonać mam jeszcze rewizyi, oświadczyć mogę, że obejmie ona te wszystkie, w których, na zasadzie posiadanych przezemnie wiadomości, dzieje się bezprawie. Żadnych wyjątków w tym kierunku nie zrobię dla żadnej instytucyi."

Wychodzące w Niemczech czasopismo *Nauticus*, oblicza na podstawie źródeł urzędowych, ile wielkie mocarstwa wydają rokrocznie na cele wojskowe. Dla łatwiejszego porównania wyrażono wszystkie pozycye budżetowe w markach.

Na pierwszy plan wysuwają się obecnie wszędzie wydatki na marynarkę wojenną, której pomnażanie i wzmacnianie stało się dziś przedmiotem gwałtownego wprost współzawodnictwa, formalnej licytacyi mocarstw. Otóż na morskie siły zbrojne znajdują się w budżetach mocarstw na r. 1910 l, następujące pozycye: W Anglii 828 mil. marek (w roku ubiegłym 731 mil. marek); w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 549 mil. mr (w roku 1909 10: 575 mil. mr.); w Niemczech 436 mil. mr. (przed rokiem 403 mil. mr.); we Francyi 301 mil. mr. (267 mil. mr.); w Rossyi 198 mil. mr. (196 mil.); w Japonii 160 mil. mr. (przed rokiem 151 mil.); we Włoszech 139 mil. mr. (przed rokiem 136 mil.). Razem więc jedynie powyżej wymienionych siedm mocarstw wyda w roku przyszłym na samą tylko flotę wojenną przeszło trzy miliardy marek. Budżet marynarki austro-węgierskiej na rok 1910 11 nie jest jeszcze dokładnie znany; przedłożony on będzie najbliższym Delegacyom, lecz wraz z wydatkami nadzwyczajnymi na budowę nowych okrętów, wynosić będzie zapewne również około 150 mil. marek.

Na armię lądową i marynarkę razem, a więc wogóle na cele wojenne, figurują w budżetach powyżej wymienionych mocarstw na rok 1910—1911 następujące liczby: W Anglii: 1.395 milionów, w Stanach Zjednoczonych 1.374 milony, w Niemczech 1.241 milionów, w Rossyi 1.221 milionów, we Francyi 988 milionów, w Austryi (bez nowo projektowanych wydatków na flotę) 459 milionów, we Włoszech 425 milionów, w Japonii 338 milionów marek. Zatem ośm głównych mocarstw Europy, Azyi i Ameryki, wyda w roku przyszłym na cele wojenne olbrzymią sumę siedm i pół miliarda marek.

KRONIKA.

Lwów, 16 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (17 lipca):

Aleksego wyznawcy. — Dzierżykraja. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 3·36 rano, zachód słońca o godzinie 7·24 po południu.

Poniedziałek (18 lipca):

Szymona. — Unisława. — Aftanazya.

Wschód słońca o godzinie 3·37 rano, zachód słońca o godzinie 7·23 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo wodne i błotne.

Sprzedawać nie wolno: jelenie, zające, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— JE. ks. Arcybiskup Bilczewski wyjechał na kilka tygodni na kuracyę.

— Z Politechniki. P. Henryk Krausz, rodem ze Stanisławowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Awans w Banku krajowym. Rada nadzorcza Banku krajowego zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu na wniosek dyrekcyi następujące awanse:

Do rangi II.: Włodzimierz Narajewski, dr. Juliusz Rużycki, Juliusz Reiner.

Do rangi III. Jan Wolski, Władysław Pizar, Stanisław Osberger, Włodzimierz Wisłocki, Zygmunt Łaszowski, Józef Brandes.

Do rangi IV. dr. Juliusz Sawczak, Leon Ropicki, Klemens Łukasiewicz, Jan Czyżewski, Zygmunt Drągowski, Bruno Bastgen, Franciszek Ganet, Leon Kotowicz, Witold Mieszkowski.

Do rangi V. kl. a: Bolesław Malczyński, Zygmunt Jamrógiewicz, Artur Romaszkan, Maryan Ruckgaber, Józef Makowski, Ignacy Szotarski, Zygmunt Szymała, Jan Klimowicz, Stefan Friedlein, Stanisław Szkórczewski, Władysław Bizański.

Do rangi V. kl. b: Władysław Dobrzański, Wiktor Hoszowski, Michał Ziemiański, Stanisław Bielecki, Maryan Prokopowicz, Zygmunt Streer, Władysław Schmidt, Włodzimierz Bukowski, Roman Riedl, Kazimierz Michałowski, Franciszek Sytnik, Tadeusz Abłamowicz, Franciszek Górak.

Do rangi VI.: Stanisław Zaczek, Józef Czerwiński, Konstanty Wiśniewski, Adam Piątkowski, Piotr Rokosz, dr. Albin Żabiński, Teofil Seifert, Władysław Stabrawa, Ryszard Nawratil, Józef Dzielski, Stefan Farnutowski, Tadeusz Floryański Kohmann, Antoni Mikulecki, Władysław Dunikowski, Mieczysław Lewicki.

— Lwowski Chór akademicki urządza w drugiej połowie lipca doroczną wycieczkę artystyczną po zdrojowiskach polskich. Tegoroczne tournée, rozpocznie się 21 lipca koncertem w Zakopanem, poczem drużyna śpiewacza zawita kolejno: 23 do Rabki, 25 do Krynicy, następnie wyjedzie na Węgry do znanego tamtejszego zdroju Bardjowa, a zakończy objazd 28 b. m. wielkim reunionem w Muszynie.

— V. Zjazd techników polskich w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczów Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika parter. Telefon 730.

— Do Zarządu «Powszechnej wystawy Sztuki polskiej» we Lwowie nadeszły dziś telegramy z Krakowa zawiadamiające, że kilka grup uczestników obchodu grunwaldzkiego przybędzie po skończonych uroczystościach na wystawę do Lwowa.

— Na pomnik Franciszka Smolki we Lwowie złożyli w dalszym ciągu: P. Abraham Aberdam, Tarnów 10 kor., Towarz. kasynowe, w Pilznie 10 kor., Wzajemna pomoc, w Makowie 5 kor., Sokół II we Lwowie 10 kor., R. Kanarek, w Skowierzynie ze składek 200 kor., Magistrat, w Brodach 100 kor., Kasa oszczędności, w Drohobyczu 300 kor., Towarz. Kółek rolniczych, we Lwowie 20 kor., Zygm. Stanisławski, w Rohatynie 1 kor., Towarz. zaliczkowe, w Rymanowie 10 kor., Towarz. zaliczkowe, w Limanowej 20 kor., Rada powiatowa, w Przemyślanach 20 kor., *Dziennik polski*, ze składek 25 kor., Paweł Ciompa, we Lwowie 50 kor., Bank zaliczkowy, we Lwowie 300 kor., Wydział powiatowy, w Wadowicach 20 kor., Szymon Michał Toepfer, we Lwowie 10 kor. Razem na ręce komitetu złożono 7445 koron 50 hal.

Dalsze datki uprasza się przesyłać na ręce skarbnika komitetu dyr. Józefa Zgórskiego we Lwowie, ul. 3 Maja 9.

— Wsparcia dla czeladników krawieckich. Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na cztery wsparcia po 119 kor. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacyi imienia Franciszka i Antoniny Bałutowskich. Podania, należycie udokumentowane należy wnosić do magistratu najdalej do 20 sierpnia b. r.

— Srebrne wesele. Z Łańcuta piszą do *Gazety Narodowej*: Dnia 6 b. m. odbyła się w Zamku łańcuckim uroczystość rodzinna w ściśle m gronie najbliższych krewnych i przyjaciół. JE. Roman i Elżbieta z ks. Radziwiłłów hr. Potoccy obchodzili srebrne gody w otoczeniu sióstr i braci i dwu synów, Alfreda i Jerzego. JE. ks. Biskup Józef Pelczar zjechał umyślnie z Przemyśla i po cichej Mszy św. w pięknie udekorowanym, a przepełnionym kościele łańcuckim, udzielił błogosławieństwa klęczącej przed wielkim ołtarzem parze, poczem w dłuższej mowie wspomniał o zasługach ich dziadów i ojców, o ich własnej opiece nad Łańcutem, oraz odczytał nadesłane z Rzymu błogosławieństwo Ojca św. Piusa X. Po nabożeństwie liczne deputacye administracyi, mieszczaństwa, wieśniaków, składały w Zamku życzenia, za które w osobnych przemowach hr. Potocki dziękował. W wilię Żydzi łańcuccy przyjmowali hr. Potockich w bóżnicy muzyką i przemową rabina z Tarnopola przybyłego. O godz. 1 w wielkiej sali zamkowej odbyło się śniadanie na 120 osób, w którem wzięła udział cała administracya wszystkich dóbr ordynackich i część deputacyj. W serdecznem przemówieniu Roman hr. Potocki dziękował wszystkim przybyłym na weselne gody, a zwłaszcza ks. Biskupowi Pelczarowi i teściowej ks. Antoniowej Radziwiłłowej. Ks. Biskup wzniósł następnie toast, pełen gorących słów na cześć Romanów hr. Potockich. Na nabożeństwie i śniadaniu obecni byli bawiący w Zamku: ks. Antoniowa Radziwiłłowa, Władysławowie hr. Braniccy, Józefowie hr. Potoccy, Stanisławowie ks. Radziwiłłowie, Edwardowie hr. Chołoniewscy z córką, Henryk ks. Liechtenstein, Dominik ks. Radziwiłł, Antoni hr. Wodzicki, Jerzy hr. Mycielski, Zdzisław hr. Tarnowski, Alfons hr. Clary-Aldringen. Wieczorem odbył się obiad w gronie krewnych i przyjaciół, na który przybyli jeszcze z sąsiedztwa Andrzejowa ks. Lubomirska z córką, Adamowie hr. Zamoyscy, JE. Adam Jędrzejowicz z synem, Aleksander hr. Wodzicki. Po obiedzie młodzież przy dźwiękach orkiestry zabawiała się tańcami, a nazajutrz wszyscy się rozjechali, opuszczając uroczy, coraz wspanialszy Łańcut, upiększany wciąż z takim zasobem dobrego smaku i artystycznej kultury przez dzisiejszych właścicieli.

— Związek dziennikarzy polskich. Wczoraj po południu w redakcyi *Czasu* w Krakowie odbyło się walne zgromadzenie członków Związku dziennikarzy polskich. Obrady zagaił dłuższą przemową prezes Związku p. Rawita Gawroński, który kończąc, poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. wiceprezesowi Związku Stanisławowi Lesznowskiemu, Maryanowi Gawalewiczowi i Elizie Orzeszkowej.

Sekretarz p. Laskownicki odczytał sprawozdanie z działalności Związku w 1 roku od 3 marca 1909 do 9 lipca 1910, skarbnik p. Wasilewski przedłożył sprawozdanie kasowe, poczem p. Fryling imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył wniosek o udzielenie absolutoryum wydziałowi. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a wydziałowi wyrażono uznanie za działalność.

Z kolei redaktor Wasilewski uczynił wniosek o utworzenie polskiego Biura korespondencyjnego, którą to sprawę poruszył już p. Wojciech Dąbrowski na zgromadzeniu dnia 30 października 1909 r. Mowca wniósł, aby walne zgromadzenie uznając konieczność utworzenia polskiego Biura korespondencyjnego, poleciło poszczególnym organizacyom dziennikarskim wybranie osobnych komisyj, celem poczynienia przygotowań w porozumieniu z wydziałem Związku, który obejmie kierownictwo, aby całą akcyę tak poprowadzono, by takie Biuro mogło jak najprędzej wejść w życie. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że należy zebrać odpowiednie fundusze, które zapewniłyby Biuru byt na czas dłuższy i wybrać takiego kierownika, który dawałby wszelką rękojmię, że będzie objektywny.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp.: Libicki, Fryling, Bartoszewicz, Dąbski, Kempner i inni. W rezultacie uznano konieczność założenia polskiej Agencyi telegraficznej z siedzibą w Krakowie.

Nastąpiły wybory. Wiceprezesami wybrano pp. Libickiego z Warszawy i Stefana Chociszewskiego z Poznania. Do wydziału wybrano ponadto pp. Tadeusza Czapelskiego, Aleksandra Czechowskiego, Bronisława Laskownickiego i Adama Krechowieckiego.

Redaktor Laskownicki przedstawił następujący wniosek: Wszystkie sprawy między dziennikarzami, nadające się do rozstrzygnięcia przez sądy polubowne lub honorowe, powinny być rozsądzane przez organizacye lokalne, do których owi dziennikarze należą lub w których obrębie mieszkają. Orzeczenia tych organizacyj powinny być w wypadkach ważniejszych, lub jeśli ów dziennikarz należy do Związku, przesłane Związkowi, jako organizacyi centralnej.

Wniosek ten uchwalono. Na tem obrady zakończono.

— Uroczystości krakowskie. Wczoraj po południu odbyły się festyny w parku Krakowskim i w parku Jordana przy niesłychanie licznym udziale publiczności. W parku Krakowskim przeciągały alejami grając „Harmonia" i kapela górnicza z Wieliczki. Prześlicznie wyglądały stroje ludowe ze wszystkich okolic kraju, drużyny sokole. Między publiczność rozdawano bezpłatnie bilety na piwo, przekąski i herbatę. Około godziny 5 wstąpił na trybunę, entuzyastycznie witany, p. Bojko i wygłosił mowę. Następnie jeden z księży przyjezdnych O. Bernardyn wygłosił gorącą okolicznościową przemowę. Dalej przemawiali delegat z Poznania, delegat z Ameryki, pozdrawiając imieniem tamtejszych Polaków lud galicyjski.

Iluminacya miasta wypadła wspaniale. Prawie wszystkie domy były rzęsiście oświetlone, a niektóre z nich kąpały się w powodzi światła. Wspaniale były oświetlone Sukiennice, ulice: Floryańska, Grodzka, budynki miejskie i wiele instytucyj prywatnych. Pomnik Jagiełły był oświetlony pochodniami. Ulicami przeciągały tłumy publiczności.

Wieczorem o godz. 8 odbył się na Wiśle tradycyjny obchód wianków. Wzięły w nim udział tłumy publiczności.

W teatrze miejskim odśpiewano operę Żeleńskiego „Konrada Wallenroda".

Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się zawody sokole w igrzyskach i na przyrządach. Szczegółowy ich wynik ogłoszony będzie później. Na razie zaznaczyć należy, że p. Kuchar ze Lwowa osiągnął nowy rekord szybkości w biegu na 1000 metrów. Dotychczasowy rekord wynosił 2 m. 46$^{3}/_{5}$ s., tymczasem p. Kuchar przebiegł tę przestrzeń w 2 m. 35$^{1}/_{5}$ s.

Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu „Sokoła" krakowskiego uroczyste powitanie przybyłych gości. W powitaniu wzięły udział tłumy przyjezdnych, druhów miejscowych i z całego kraju. Imieniem m. Krakowa powitał zebranych prezydent dr. Leo. Następnie dłuższą przemowę wygłosił prezes Związku sokolego dr. Fiszer, witając obecnych Czechów, Słoweńców i Chorwatów, gości z Poznańskiego, Królestwa, Litwy, Ameryki, Paryża, Petersburga i innych miast. Imieniem Chorwatów przemówił druh Car, prezes chorwackiego Związku sokolego, imieniem sokolstwa czeskiego dr. Karol Pippich, dalej prezes Związku sokolego w Ameryce Żygliński, prezes Sokoła petersburskiego Barchwicz i kilku mowców z Poznańskiego. Uroczystość zakończyło przemówienie prezesa Sokoła krakowskiego, druha Turskiego.

O godzinie 10 wieczorem w starym Teatrze odbył się raut na cześć gości, dany przez gminę m. Krakowa. W raucie wzięło udział przeszło 1.000 osób, w tem wiele pań. Po teatrze przybyli na raut: JE. Pan Marszałek hr. Badeni, dalej byli na raucie ks. Biskup Bandurski, Paderewski, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński z gronem posłów, hr. Branicki, Rada miejska z prezydentem dr. Leo, deputacye, naczelnicy władz. Zabawa przeciągnęła się do północy.

Wczoraj nadeszła z Warszawy następująca depesza: Gdy staje jasne słońce wspomnień dziejowych nad Krakowem i słychać szelest chorągwi narodowych, Warszawianie łączą się w tej chwili myślą ze starą Jagiellonów stolicą, czcząc i wielbiąc wielkiego obywatela, wielkiego artystę i wielkie serce, które bije tak gorąco. Mistrzowi Paderewskiemu cześć! Podpisani: Adam Dobrowolski, Aleksander Michałowski, Ludwik Urstein, Kerntopf, Szymański, Łuczyński, Wodzinowski, Zarzecki, Krasiński, Grabowski, oraz ziemianie Feliks i Władysław Michałowscy.

Redakcya pisma żydowskiego w Warszawie *Unser Leben* wysłała pod adresem Biura prasowego w Krakowie następujący telegram: W rocznicę wielkiego zwycięztwa łączymy się uczuciami i uznaniem z narodem polskim.

Ignacy Paderewski otrzymał następującą depeszę: Tobie i Twoim rodakom drogi mistrzu najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacye w tym dniu historycznym. Lord i lady *Northcliffe*.

Dodać należy, że lord Northcliffe jest właścicielem znanego dziennika *Daily Mail* i wielu innych.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Jagiełły, goście rossyjscy, witani serdecznie, chcąc wyrazić wdzięczność za przyjęcie, zabrali głos po naszemu oficyalnych. Prof. Pogodin mówił po polsku, pp. Rodiczew i Stachowicz po rossyjsku, podkreślając potrzebę zgody i porozumienia trwałego między obu narodami.

— Wiec piekarzy. Z Krakowa donoszą: Wczoraj na „Kotłowem" rozpoczęły się obrady wiecu majstrów piekarskich. Na wiec przybyli ze Lwowa pp.: Tabaczyński i Wierzbicki, z Pragi: Filipowski i Mettel, z Czerniowiec p. Ungehauer, z Berlina Jachowski, z

---

Jest dużo złego na świecie — bardzo dużo.... Widzę to, tak samo jak i wujaszek. Któż tego nie widzi? Ale ocalenie, zkądże ono przyjdzie?

— Ha! — zawołał Romanèche — ocalenie jest w naszych rękach! Sądziłem, że należysz do tych, którzy o tem wiedzą, Alicyo.

I dodał z emfazą:

— Ocalenie jest w nawróceniu do idei prawdziwie demokratycznych, do zasad Robespierre'a.... jest ono w tryumfie tych, którzy mając za sobą liczebną większość, powinni mieć także i pierwsze prawo i którzy zwyciężą, skoro zrozumieją, że mają także i siłę!

Alicya wytężała swój umysł, aby dokładnie zrozumieć. Wierzyła ona dotychczas niemal na ślepo w zasady wuja. Lecz w tej chwili ujrzała i pojęła ich słabe strony. Ona pragnęła ocalenia społeczeństwa, które zdawało się zgrzybiałem, przerzężonem, w rozstroju. A oto, aby ją uspokoić mówiono jej o prawach, o sile większości, mającej rządzić wedle zasad rewolucyjnych, uciskiem, wygnaniem, może gilotyną nawet! Jej szlachetna a naiwna dusza marzyła o lepszych losach dla ludzkości całej, bez słupów granicznych i kordonów, bez różnicy ras i narodowości,— a oto ukazywano jej perspektywę nowych walk zaciętych i krwawych.... Ona myślała o tej dalekiej epoce, w której z równie zgrzybiałego, wyczerpanego i zepsutego świata, jedno wielkie słowo miłości wywiodło świat nowy, odmłodzony i pełen nadziei! A na to odpowiadano jej wywodem politycznym, dającym przedsmak nowych nienawiści, intryg, walk stronniczych, podstępów i podejrzanych kompromisów!

Nie! nie! to nie było ocalenie!

Romanèche cierpliwie czekał na odpowiedź.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przemyśla Wróblewski, z Nowego Sącza Migacz, z Ropczyc Bukeś, z Dębicy Roztoczyński, z Trzebini Halbing, nadto wszyscy majstrowie z Krakowa i Podgórza.

O godzinie 5 po południu rozpoczęły się obrady nad zawodowemi sprawami piekarskiemi. Pierwszy referat wygłosił delegat Ligi pomocy przemysłowej p. Stanisław Kozaczyński o podniesieniu przemysłu piekarskiego i o wprowadzeniu do piekarń urządzeń maszynowych, celem skuteczniejszej konkurencyi z piekarniami morawskiemi. Po dłuższej dyskusyi nad referatem odroczono dalsze obrady do dziś.

— **Zjazd «Ogniwa»,** związku Towarzystw młodzieży polskiej, odbędzie się w Krakowie w dniach 22, 23 i 24 b. m.

— **Wynik egzaminu dojrzałości** abituryentów wyższej szkoły realnej w Stanisławowie w terminie letnim r. szkolnego 1909/10.

Do ustnego egzaminu dojrzałości dopuszczono 39 uczniów publicznych z obu oddziałów klasy siódmej. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aksenty Eliasz, Ambros Maryan, Andrusiewicz Franciszek, Audykowski Stanisław, Bandler Salamon, Baum Jan, Buchwald Abraham, Czerwenzel Józef, Dingenthal Ignacy, Elektorowicz Wiktor, Fischer Józef, Glattstein Józef, Hellinger Edwin, Herzka Józef, Jäger Jan, Kallik Józef, Kędzielski Apolinary, Keler Oskar (z odznaczeniem), Kolnik Adolf, Komornik Chaskiel, Krynicki Korab Tadeusz, Lermer Ernest (z odznaczaniem), Łukasiewicz Edmund, Müller Antoni, Neufeld Rubin. Neumann Gedalie, Rubczak Wacław, Skoryk Franciszek, Sosabowski Stanisław (z odzn.), Stamper Józef, Steinberg Mojżesz (z odzn.), Świętkiewicz Tadeusz, Wochs Salamon, Wolcharz Bolesław, Weisenfreund Wolf, Wettreich Rudolf, Zborowski Juliusz. Reprobowano na pół roku 2 abiturientów.

— **Maloletni zabójca.** Do więzienia tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono onegdaj z Uhnowa 16-letniego robotnika szewskiego, Salomona Löwenkrona, *false* Lachera, który dnia 3 b. m., w czasie sprzeczki zabił szewca Wolfa Klappera. Löwenkron zajęty był w Uhnowie u Frajdy Reisserowej. Kiedy opuścił u niej pracę, pozostała mu dłużna 5 kor. Upominał się bezskutecznie o wypłacenie tej pretensyi, wreszcie posłał do niej swoją matkę z oświadczeniem, że jeżeli mu tych 5 koron nie zapłaci, to on sprzeda należącą do Reisserowej skórę, jaką miał u siebie w przechowaniu. Tymczasem Reisserowa wraz ze swym szwagrem Klapperem zaczęli bić matkę Löwenkrona. Dowiedziawszy się o tem, Löwenkron z ojcem Mojżeszem i braćmi Herszem i Abrahamem pobiegli matce na pomoc. W drzwiach mieszkania Reisserowej stał Klapper z młotkiem w ręce i młotkiem tym uderzył Salomona Löwenkrona w głowę. Na to Löwenkron trzymanym w ręce nożem szewskim pchnął Klappera dwukrotnie w brzuch i w piersi. Nóż przebił oponę płucną i prawą komórkę sercową, tak, że Klapper w pół godziny później zmarł.

△ **Defraudacya na poczcie.** Z Grybowa nadeszła dziś do tutejszej policyi wiadomość, że zbiegł ztamtąd 20-letni aspirant pocztowy, Tadeusz Rogalski, sprzeniewierzywszy 1000 kor.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pomocnik handlowy, Kazimierz Romańczuk, jadąc wczoraj po południu szybko na rowerze, gościńcem janowskim, napotkał w drodze na kamień, wskutek czego spadł z wielką siłą z roweru na ziemię i odniósł złamanie czaszki. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika lub Jagiellońskiej złoty pierścień z opalem.

△ **Znaleziono:** w ulicy Grodeckiej srebrny zegarek podwójnie kryty z bronzowym wisiorkiem; w ulicy Zielonej złote okulary, w futerale firmy M. B. we Lwowie.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. N. Ensla przy ul. Krasickich l. 11 włamał się złodziej i skradł kilka sztuk garderoby, łącznej wartości 370 kor.

Z mieszkania p. Stefana Czekaja przy ul. św. Teresy l. 24 skradziono srebro stołowe, wartości 800 kor. i 121 kor. gotówką.

Za kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem, bransoletki z dyamentami, dwu złotych pierścionków i innych przedmiotów na szkodę p. Róży Silberowej aresztowała wczoraj policya byłą jej służącą Julię Józefczukównę.

Do piwnicy „Kawiarni Kryształowej“ włamali się złodzieje i skradli 25 flaszek likierów, kilka flaszek szampana, 3 flaszki wina tokajskiego i 5 flaszek rumu, wyrządzając szkodę na 500 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Łopacki, emer. radca sądu kraj., w 82 r. życia; Feliks Friss, bronzownik, w 68 r. życia; Anna Daków, wł. realn., w 79 r. życia; Aleksander Zacharias, uczeń VII kl. szkoły wydz., w 17 r. życia; Teofil Sochaniewicz, weterynarz Wydziału kraj., w 52 roku życia.

— **Wypadek na kolei.** Jedna z wiedeńskich korespondencyj donosi, że pociąg, pospieszny Warszawa-Wiedeń zderzył się z powodu źle ustawionych sygnałów pod stacyą Skierniewice z pociągiem towarowym. Przytomność umysłu maszynisty pociągu pośpiesznego zapobiegła strasznej katastrofie; mimo to dwu konduktorów odniosło ciężkie rany. Obie lokomotywy znacznie zostały uszkodzone.

☐ **Fotografia do kontroli automobilów.** Wszędzie, gdzie są automobile, skarży się publiczność na zbyt szybką niemi jazdę i wynikające ztąd niebezpieczeństwo dla przechodniów. Wszędzie też wydano przepisy zakazujące zbyt szybką jazdę automobilami; aby zaś tę szybkość oznaczyć dokładnie tak, by w razie potrzeby wystąpić przeciw przekraczającym na drodze sądowej, zaopatrzono w niektórych miastach amerykańskich straż policyjną w podwójne aparaty fotograficzne z dokładnym chronometrem.

Wrazie przeto za szybkiej jazdy automobilem, wystarczy go sfotografować z pobliża i z pewnej odległości; z różnicy wielkości obrazów fotograficznych można łatwo obliczyć przebytą przez automobil drogę, a czas odczytać z chronometru i w ten sposób przekonać się dowodnie, czy i o ile automobil przekroczył dozwoloną przepisami szybkość.

To urządzenie przydałoby się niewątpliwie także u nas.

Kronika zagraniczna.

(*D*) Jubileusz kawiarni. *Café Greco Antico* w Rzymie, na ulicy Condotti, dobrze znana naszym artystom i delegatom krakowskiej Akademii Umiejętności, obchodziła w tych dniach jubileusz 150 lat istnienia. Kawiarnia została założona przez Greka Maddalena w r. 1760 i od samego początku, ze względu na bliskość placu Hiszpańskiego, stała się punktem zbornym artystów, przebywających w Rzymie. Od lat kilkunastu zbierają się tam stale polscy artyści, oraz inni goście z Polski, gdyż znajdują się polskie dzienniki. W oszklonym, nieco ciasnym, ale artystycznym kurytarzyku, zwanym omnibusem, z powodu ławek po obu stronach, miejscu ulubionem przez cudzoziemców, wisi portret Adama Mickiewicza, pendzla artysty Okónia. Mickiewicz chodził do tej kawiarni w r. 1848. Mnóstwo malarzy i rzeźbiarzy, Włochów, Niemców, Francuzów przeszło przez ten zabytek miejski. Między rozmaitemi wspomnieniami, jakie pozostały w pamięci właściciela, jest i fakt, że Niemcy obili tam Szopenhauera, za to, że się złośliwie wyrażał o Niemcach. Do niedawna można było widzieć tam O. Sosnowskiego, rzeźbiarza, zacnego starego Wiktora Brodzkiego, malarza Cieszkowskiego i t. d. W czasie zimy obok włoskiego języka, słyszy się najczęściej polską mowę.

* Niezwykłego odkrycia dokonał badacz sanskrytu prof. Emil Lüder; mianowicie udało mu się odcyfrować stary rękopis sanskrycki, zawierający zupełny dramat, którego powstanie przypada na czas, o 500 lat wcześniejszy niż powstanie dramatu Kalidazy: „Sakuntala“.

* Niezwykła propozycya ukraińskiego poety. W Kijowie żandarmerya aresztowała onegdaj poetę ukraińskiego Czuprynka, który niedawno przesłał prezydentowi ministrów Stołypinowi telegram, wyrażający gotowość być powieszonym w zamian za 28 innych skazanych na śmierć.

* Fabryka testamentów w Rossyi. Z Peterburga donoszą do pism wiedeńskich, że odkrycie kijowsko-moskiewskiej organizacyi, mającej na celu systematyczne fałszowanie testamentów, pełnomocnictw i innych dokumentów, — przeobraża się wprost w olbrzymi skandal obyczajowy. Organizacya utrzymywała agentów we wszystkich sądach. Miała ona dokładne informacye o deponowanych masach spadkowych i fabrykowała — za pomocą fałszywych dokumentów albo też za pomocą fałszowania prawdziwych dokumentów — legitymacye dla spadkobierców. Utrzymanie tej organizacyi kosztowało rocznie kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Onegdaj aresztowano pewnego adwokata i... dentystę w Petersburgu, jako wplątanych w tę sprawę. Podobno ma być jeszcze wplątanych w tę sprawę wielu adwokatów prowincyonalnych.

* Wyrok na trucicielkę. Sąd przysięgłych w Paryżu skazał onegdaj na dożywotnie więzienie Maryę Bourette, która z zamiarem otrucia rodziny znienawidzonego przez siebie kochanka, przyczyniła się do śmierci tenora opery paryskiej Godarda. Marya Bourette, chcąc otruć swego dawnego wielbiciela i jego żonę, przysłała im pastylki, zawierające strychninę i arszenik pod pozorem, że są to pastylki antipirynowe. W kilka dni potem Godard bawił w gościnie u owej rodziny, a kiedy skarżył się na ból głowy, dano mu owe pastylki, co spowodowało jego śmierć. Śledztwo wykryło, że pastylki przysłała Marya Bourette.

* Jak się stałem rabusiem. Żywioł dydaktyczno-informacyjny zaczyna przeważać w literaturze. Coraz częściej ukazują się popularne dziełka, zawierające różne zbawienne rady życiowe. Naprzykład: „Jak się nauczyłem stenografii. „Jak stałem się energiczny“ i t. p. Do tej „praktycznej“ literatury przybywa nowa książka, wydana w Londynie, która tam wzbudza wielką senzacyę. Nosi tytuł: „Jak zostałem rabusiem“. Zbyt często zdarzają się napady, dokonane przez „niepowołanych“ i dlatego nieudane. Po rozpowszechnieniu się tej książki (a rozejdzie się niewątpliwie i w oryginale i w przekładach!), rabunków będą się dopuszczali tylko „specyaliści“, należycie wyćwiczeni w tym kunszcie przez autora owego dziełka. Przy obecnej specyalizacyi można się spodziewać nowych wydawnictw: „Jak kradnę zegarki“. „Jak ograbiam trupy na cmentarzach“ i t. p.

Turcya rynkiem dla przemysłu polskiego.

Wywóz towarów polskich skierowany był zawsze do krajów wschodnich i północno-wschodnich. Na zachód mało albo wcale nie eksportowano wyrobów polskich (oprócz ludowego wyrobu koszykarstwa), gdyż kraje zachodnie posiadały i posiadają swój przemysł. Turcya, kraj leżący na południowym wschodzie od ziem polskich, jest najmniej wyzyskaną przez Europę na polu przemysłowem. Do niedawna rynek handlowy w Turcyi znajdował się głównie w rękach przemysłowców niemieckich i angielskich. Obecnie prasa niemiecka stwierdza, że Turcya na korzyść przemysłowców innych państw lekceważy najżywotniejsze interesy Niemiec.

Znawca stosunków tureckich, rodak nasz, p. Maciejowski, zamieszkujący w Konstantynopolu, twierdzi w myśl żalów niemieckiego korespondenta, że Polacy cieszą się szczególniejszą sympatyą tamtejszej ludności, a znane w Turcyi wyroby firmy poznańskiej B. Kasprowicza wywołują u małomównego Turka sąd bardzo pochlebny, choć w dwa tylko słowa ujęty: „kaj mak“ (jak śmietanka). Gdy p. M. przedstawił się Turkowi pewnemu jako Polak i przyjaciel Turków, odrzekł tenże: „nie przyjacielem, bratem mi jesteś!“

Korzystny ten objaw sympatyi ludności tureckiej nasuwa *Kuryerowi Szląskiemu* myśl, czy przemysł polski nie mógłby wystąpić do współzawodnictwa w eksporcie do Turcyi i zyskać sobie tamże dzięki sympatyi obfitego pola zbytu. Zresztą niektórzy kupcy polscy tę rzecz już rozpoczęli, rozchodzi się jednak o wystąpienie na wielką skalę.

Cło wchodowe do Turcyi jest bardzo niskie, wynosi bowiem tylko 11 prc. od nettosumy faktury. Uchwalona podwyżka 4 prc., spotkała się z liczną opozycyą, to też upłynie dużo jeszcze czasu, zanim rząd turecki pobierać zacznie cło wyższe. Również taryfa przewozowa jest bardzo przystępna.

Jak bardzo inne narodowości o rynki tureckie się ubiegają, niechaj posłuży fakt, że Rossyanie zbudowali parostatek, mieszczący w swem wnętrzu wystawę wszystkich możliwych wyrobów rossyjskich. Okręt ten zwiedza wszystkie porty tureckie i zapoznaje kupiectwo lewantyjskie z wytwórczością rossyjską. Założono także bank rossyjski („Banque russe pour le commerce etranger“), mający ułatwić tranzakcye handlowe między Rossyą a cesarstwem ottomańskiem.

Jak z kompetentnych źródeł się dowiadujemy, mogą liczyć na szerszy zbyt w Turcyi poniższe artykuły: likiery, przetwory chemiczno-techniczne, szczególniej farba drukarska i farby wogóle, cygara, karmelki i t. p. Maszyny rolnicze miałyby również zbyt zapewniony, wszakże eksport taki wymaga założenia biura technicznego i składu w Konstantynopolu, celem demonstrowania maszyn i szybszego ekspedyowania. Myśl utworzenia składnicy zbiorowej dla wszystkich artykułów eksportowych jest wogóle ze wszech miar godną bliższego zajęcia się nią.

Dogodność dostawienia towaru nawet w najmniejszych pozycyach i możność dopilnowania kredytu — oto dwie główne zalety składnicy.

Myśl utworzenia składnicy jest silnie agitowana wśród kupców polskich w Poznańskiem i znajduje tam wielu zwolenników. Gdyby zaś do składnicy kupców poznańskich przyłączyły się również firmy galicyjskie i z Królestwa, koszty utrzymania składu zredukowałyby się do minimum, a składnica taka dojśćby mogła w krótkim czasie do poważniejszego znaczenia i stać się kolebką nowej ery dla handlu polskiego, zaczątkiem handlu wszechświatowego. Towary składnicy konstantynopolitańskiej liczyć mogłyby na zbyt nietylko w samej Turcyi, lecz także w Małej Azyi i w Afryce. Obszar to zatem poważny, który zapewnić może składnicy świetny byt, a udziałowcom znaczne zyski.

Może wtedy, gdy przemysł polski ustali sobie egzystencyę na Wschodzie, kapitaliści nusi przystąpią do tworzenia zbiorowych zakładów fabrycznych, kompletując kolekcyę wytwórczości rodzimej, na cześć i chwałę przemysłu polskiego!

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiętnik Towarzystwa tatrzańskiego za r. 1910 rozesłany został świeżo członkom, którzy z niekłamanem zadowoleniem przeglądną karty wydawnictwa, bardzo starannego, ozdobionego prześlicznemi ilustracyami, odtwarzającemi bodaj w przybliżeniu wszystkie czary gór naszych.

Część sprawozdawcza wypełniła ośmdziesiąt stronic druku i przynosi ciekawy materyał do dziejów rozwoju Towarzystwa tatrzańskiego, jego prac i zabiegów.

W części literackiej dr. G. Komarnicki ogłosił rozprawkę p. t. „Na Jaworowej Grani“; Stanisław Minkiewicz „Przyczynek do fauny jezior tatrzańskich“; Maryusz Zaruski „Jeden dzień przy Morskiem Oku“; Mieczysław Limanowski „Problem Turni Myślenickich“; Jerzy Cybulski „Wycieczka zimowa na Świnicę“; dr. Ludomir Sawicki „Jak głębokie są nasze stawy tatrzańskie?“ Stefan Komornicki „Batyzowiecka Grań“: Józef Turek „Trzydziestolecie Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem“ (z licznemi ilustracyami, rzecz bardzo ciekawa); Mieczysław Świerz „Północną ścianą Mnicha“; dr. Walery Łoziński „Karkonosze a Tatry“; Józef Dziędzielewicz „Z wycieczki jesiennej przez połoninę Chomiaków do potoku Bogdan“; dr. Wł. Szajnocha „Bitau. Jeden dzień w górach Ferghany“.

Z muzyki polskiej. Nowowydana w Berlinie u Bote & Bocka „Canzona“ Paderewskiego jest utworem wdzięcznym i wykwintnym (w popularnem tego słowa znaczeniu), jakkolwiek pewne zwroty melodyjne przechodzą stanowczo w sferę banalności; bezpretensyonalność tego utworu nie wymaga od nas, abyśmy się dłużej przy nim zatrzymali, zwłaszcza że nie odsłania nam nowych stron talentu twórczego wielkiego pianisty. — Sześć pieśni hr. H. K. Rostworowskiego do słów Heinego, wydane nakładem „Muzeum F. Jasieńskiego“ w Krakowie, są tylko dowodem, że autor pragnie być za wszelką cenę oryginalnym — wszak widać że zna Debussy'ego i słyszał ostatnie utwory R. Straussa; jednakże niedołężne łączenie akordów, zdradzające brak porozumienia z nauką harmonii sprawia, że kompozytor, zapewne bardzo młody, będzie musiał dobrze zastanowić się nad tem; czy — jest kompozytorem. Nawet najbardziej karkołomna harmonizacya powinna mieć system i logikę. Zauważyłem że antor tych pieśni ma bardzo ożywione poczucie rytmiki i pewną zdolność w kierunku charakterystyki programowej, nie należycie jeszcze rozwiniętej, gdyż za mało wie i umie. — Także p. M. Borkowic powinna była wstrzymać się z wydaniem swych kompozycyi i op. 4 (2 Morceaux pour violon et piano) i op. 5 (Trois morceaux caractériques pour Piano; u D. Rahtera w Lipsku). Znajdziemy w nich bezsprzeczne dowody daru inwencyi, choć niezbyt silnej, nie zawsze szlachetnej; bynajmniej nie jako „plus“ zapisać należy skłonność autorki do bombastycznych efektów pod postacią skocznych rulad i pasażowo-trylowych frazesów, zazwyczaj nic nie mówiących (nawet w znacznej części utworów abbé Liszta). Studya nad kompozycyą mogą o tem przekonać młodziutką autorkę. — Także jako próby talentu uważać należy „Cztery preludya“ p. Hanny Klechniowskiej; ostatnie preludyum p. t. „Na kurhanach“ dowodzi, że przy usilnej pracy i coraz większem przyswajaniu sobie wiedzy może autorka, obdarzona także niezaprzeczonym darem charakteryzowania, osiągnąć chwalebne rezultaty. — Kompozycye p. St. Lipskiego (op. 2 i 5) na fortepian ujawniają, mimo swej zupełnej bezpretensyonalności, kompozytora zaznajomionego dobrze z fakturą fortepianową szkoły Leszetyckiego (także jako dobrego salonowego kompozytora). Po dalszych kompozycyach można będzie orzec coś bardziej stanowczego. — Talentem z Bożej łaski jest krakowska kompozytorka, p. Jadwiga Sarnecka. Zdaję sobie dobrze sprawę z mego wyrażenia się, a powodem tego jest, że odrazu w pierwszej swej kompozycyi stanęła p. Sarnecka na wyżynie, jaką osiągają rzadko nawet najwybitniejsze talenty w swych pierwociach twórczych. Najważniejsze bowiem jest tu to, że odrazu odsłania nam się obraz indywidualności, posługującej się środkami nietyle może własnymi, ile oryginalnie stosowanymi i technicznie bardzo zaawansowanymi. A to nie jest bynajmniej rzeczą podrzędną. Natomiast w każdej kompozycyi panny J. Sarneckiej widoczna jest absolutna pogarda dla zewnętrznych efektów — przeciwnie uderzanie w głębsze struny inwencyi, może nie natrętnie oryginalnej i „zbyt pięknej“, ale szczerej i poważnej. Zdaje mi się że nie tylko Chopin ale i Schumann (a może i Brahms) są dla kompozytorki najbliższymi. Ta sama romantyczność wolna od ckliwej melancholii (na którą cierpi większość naszych komponujących muzyków), jaką odznaczają się utwory Schumanna, przebija w utworach p. Sarneckiej. Nawet pewne rytmiczne „curiosa“, owa — jak Riemann powiedział — „mystische Verscheierung des rhythmischen Ganges“ zachodzące zwłaszcza w budowie pewnych motywów, dalej — pewne „groteskowe“ kombinacye w fakturze, dowodzące zresztą wielkiego zmysłu polifonicznego — są jakby u Schumana podsłuchane, choć nie naśladowane. Utwory p. Sarneckiej („Cinque Morceaux pour piano“, „Thème et variations p. p.“, „Romance pour p.“ — nakład „Muzeum F Jasieńskiego“ w Krakowie), są bardzo trudne, nie tyle technicznie, ile do czytania; ale każdy choćby rzut akordów jest nawskroś wyrazem szczerej duszy kom-

pozytorki, nie zaś grymasem wirtuozowskim. W formie widzimy pewną niejasność i rozwichrzenie, które po czasie ustąpią. Zapewne i zasób harmonijnych pojęć powiększy się znacznie; już obecnie można o tem mówić jako o czemś nie ulegającem wątpliwości. Przejrzystszym i mniej barokowym stanie się „akompaniament“. Charakterem swych kompozycyi zawstydza p. Sarnecka szereg wypomadowanych i ckliwych komponujących panów, którym ciągle jeszcze fujarka pastusza wydaje się być jedynem źródłem „natchnienia“ (?) Jej sztuka jest silną i zdrową (à la Brahms). A tej u nas niewiele. — Do szeregu naszych kompozytorek zaliczamy też wybitnie utalentowaną i posiadającą znaczną wiedzę-panią Helenę Łopuską-Wyleżyńską, o której kompozycyach innym razem!

Dr. Adolf Chybiński.

Repertoar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę, 17 lipca, po południu, „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę, 17 lipca, wieczorem, trzecie uroczyste przedstawienie, po raz drugi, „Konrad Wallenrod“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego; występ pp.: Ireny Bohuss, Józefa Manna, Stanisława Tarnawskiego i Adama Okońskiego.

W poniedziałek, 18 lipca, po raz siódmy i przedostatni, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Z GÓR.

Jaremcze, 12 lipca.

(Poświęcenie kościoła w Jaremczu).

(Dokończenie),

W czasie nabożeństwa spotyka nas niespodzianka miła. Oto z chóru opartego na bierwionach naturalnych, lecz ozdobnie na modłę zakopańską fasonowanych, daje się najpierw słyszeć prześliczna gra na fisharmonii, a potem solo i duet. Dowiadujemy się, że to śpiew panny Olgi Sonnenwendówny ze znanym dawnym ulubieńcem Lwowa, śpiewakiem opery p. Adolfem Kitschmanem, który przybywszy w tym roku na sezon do Jaremcza, dał się uprosić, by przy akompaniamencie swej córki, panny Anny, zaszczyconej dyplomem t. j. najwyższem odznaczeniem wiedeńskiego Konserwatoryum, zaśpiewać z niepokalaną intonacyą i młodzieńczą świeżością w głosie przepiękny duet ku podniesieniu dusz i serc naszych w czasie modlitwy. Kazanie wypowiedział ks. Piaskiewicz, oświadczając na wstępie, że przez jego usta wyraża ks. Arcybiskup Bilczewski wszystkim tym, którzy datkami i pracą przyczynili się do wzniesienia tej pięknej świątyni swego błogosławieństwa i serdeczne słowa: „Bóg zapłać“. Należy wspomnieć w tem miejscu, że właśnie ks. Arcybiskup Bilczewski najpierwszy hojnym swym datkiem położył jakby fundament pod budowę kościoła w Jaremczu. W ślady Arcypasterza poszło wielu, których nazwiska dobrze są znane, mimo, że nie chcą by o nich pisano. I tylko taką ofiarnością mógł dźwignąć swe mury kościółek, który jak na obecne stosunki drożyźniane kosztował bardzo niewiele, bo dotychczas 21.487 koron, przyczem jest jeszcze deficyt 3.500 koron, który niezawodnie pokryją dalsze szczodre datki i festyny, urządzane corocznie przez obywateli Jaremcza, niezmordowanych, gdy chodzi o dobro sprawy publicznej, obojga pp. Milskich. Przewodniczącym komitetu budowy kościółka był radca p. Skupniewicz z Kołomyi, lecz jego najczulszą sprężyną i duchem ożywczym był radca Dworu p. Sonnenwend, którego niespożytej energii i wytrwałości udało się wykończyć budowę w tak stosunkowo krótkim czasie.

Po nabożeństwie, w czasie którego zebrała pni Milska na cele kościółka kwotę 260 koron, udali się goście proszeni do Klubu Jaremczańskiego, gdzie w pięknie udekorowanej sali odbyła się biesiada, wytwornie urządzona przez p. B. Skrzyńskiego. Wnoszono wiele toastów w słowach treściwych a serdecznych. Radca Dworu p. Sahanek pił na cześć polskiego patryotycznego duchowieństwa, ks. Piaskiewicz tych wielbił, co do budowy się przyczynili ofiarnością i pracą, ks. kapelan wzniósł zdrowie architekty kościoła p. Obmińskiego, mianowanego właśnie w tym dniu pamiętnym, jakby na uwieńczenie swych trudów, zwyczajnym profesorem Politechniki, p. Steingraber sławił czyny głównego działacza komitetu p. Sonnenwenda, a ks. profesor Jougan pił na cześć cichych, a tak niestrudzonych sojuszniczek w pracach komitetu, Polek w Jaremczu, których tak mu w czasie budowy kościoła w Worochcie brakowało. Radca Dworu Sahanek podniósł działalność wspierającej wszystkie zbożne dzieła prasy polskiej, pijąc jej zdrowie w ręce redaktora Milskiego. Toastem „Kochajmy się“ zakończył w pięknych słowach biesiadę gospodarz jaremczańskich borów, zarządca p. Owsiak.

W czasie biesiady weszli do sali w zwartych szeregach Sokoli z delatyńskiego gniazda, składając hołd komitetowi budowy przez usta swego prezesa p. Beila. Odpowiedział im w podniosłych słowach radca Dworu Sahanek.

Nadmienić należy, że kościółek w Jaremczu jest pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, więc dziś i my także obywatele nowej gminy Jaremcze w pamiętnym w dziejach naszych roku już we własnej zaśpiewać możemy świątyni:

Bogurodzico! Dziewico!
Usłysz nas Matko Boża!

Kazet.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz gorzelń, które w miesiącu maju 1910 roku były w ruchu, tudzież ilości oznajmionych przez nie do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu:

Liczba porz.	Okręg skarbowy	Ogólna ilość wynosiła gorzelń które były w ruchu	zgłoszonych do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu
1	Brody	50	429.350
2	Brzeżany	41	357.140
3	Czortków	55	520.300
4	Jarosław	16	166.380
5	Kołomyja	38	373.800
6	Kraków	13	199.800
7	Lwów	20	169.840
8	Nowy Sącz	3	14.500
9	Przemyśl	12	65.600
10	Rzeszów	22	146.136
11	Sambor	10	81.900
12	Sanok	13	61.850
13	Stanisławów	32	251.620
14	Tarnopol	74	832.350
15	Tarnów	12	29.550
16	Wadowice	20	84.067
17	Żółkiew	58	534.067
	Razem	489	4,319.083

Wykaz browarów tudzież ilości hektolitrów brzeczki piwnej zgłoszonych do wyrobu w miesiącu maju 1910:

Liczba porz.	Nazwa dyrekcyi okręgu skarbowego	Ogólna ilość wynosiła browarów	zgłoszonych do wyrobu hektolitrów brzeczki piwnej
1	Brody	11	12.503
2	Brzeżany	4	2.079
3	Czortków	2	1.116
4	Jarosław	11	4.500
5	Kołomyja	3	5.370
6	Kraków	4	5.870
7	Lwów	5	6.697
8	Nowy Sącz	4	3.104
9	Przemyśl	2	5.306
10	Rzeszów	7	5.241
11	Sambor	4	2.322
12	Sanok	5	3.043
13	Stanisławów	8	4.952
14	Tarnopol	9	4.898
15	Tarnów	3	29.058
16	Wadowice	4	12.248
17	Żółkiew	1	315
	Razem	88	108.622
	W zamkniętych miastach:		
	Kraków	1	3.744
	Lwów	1	15.300
	Ogółem	90	127.666

Wykaz produkcyi sprzedaży soli w Galicyi w miesiącu maju 1910. W miesiącu maju 1910 produkcya soli 110.212 cetnarów metrycznych, sprzedaż soli 100.308 cetnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli 153.924 cetnarów metrycznych, sprzedaż soli 100.772 cetnarów metrycznych. Okazuje się zatem mniej sprzedaży soli o 464 cetn. metrycznych, a produkcya mniej o 43.712 cetnarów metrycznych.

OSTATNIA POCZTA.

— Do Belgradu przybyli wczoraj austryaccy i węgierscy delegaci, w sprawie rokowań o traktat handlowy.

— Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego załatwił wczoraj §§ 88 i 89 z kilkoma zmianami, poczem przyjął § 90 w brzmieniu przedłożenia i załatwił też §§ 91—102 z szeregiem zmian. Tem samem załatwił w myśl polecenia komisyi przedstawione obrady nad 2 głównym działem przedłożenia, zatem ukończył swe zadanie. Uchwały subkomitetu odnoszące się do aż do § 39 i aż do § 102 będą obecnie wydrukowane i rozesłane członkom komisyi, poczem zbierze się pełne posiedzenie komisyi.

— W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj dalsza rozprawa adresowa. Dziś zebrał się Sejm na dalsze obrady.

Komisya finansowa Sejmu po dłuższej dyskusyi, w której brał udział także minister skarbu, przyjęła wczoraj przedłożenie pożyczkowe.

Partya Kossutha odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Kossutha i postanowiła głosować w Sejmie przeciw przedłożeniu indemnizacyjnemu, kontyngentowi rekruta i przeciw inartykułowaniu traktatu handlowego z Rumunią.

— Kongres zjednoczonych socyalistów w Paryżu uchwalił rezolucyę przeciw karze śmierci.

— Z Pekinu donoszą: Wielka Rada z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, iż jednem z postanowień traktatu rossyjsko-japońskiego jest utrzymanie *status quo* w Mandżuryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Uroczystości w Krakowie.

Kraków, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Dziś od wczesnego ranka ruch w mieście bardzo ożywiony. Przez całą noc pociągi przywoziły Sokołów i dziś krążą oni po mieście tysiącami. Wszystkie gniazda krajowe są reprezentowane. Sokolstwo ze wschodniej Galicyi stawiło się prawie w komplecie, zarówno włościanie, jak inteligencya. Przybyli też bardzo liczni Sokoli polscy z po za granic Galicyi, dalej reprezentanci sokolstwa czeskiego i słoweńskiego.

O godzinie pół do 6 odbyła się próba ćwiczeń na boisku, o godzinie 10 bardzo zajmujące zawody sokole w jeździe konnej na placu wyścigowym.

Po południu ćwiczenia publiczne na boisku.

Kraków, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj po południu odbyły się obrady Zjazdu „Gwiazd“ galicyjskich w lokalu krakowskiej „Gwiazdy“. Przybyli delegaci z 21 miast, w liczbie 192 osób, między nimi także posłowie Stwiertnia i ks. Kopyciński. Obrady zagaił prezes „Gwiazdy“ krakowskiej p. Bujass, witając zebranych i wyrażając nadzieję, że nowo projektowany Związek centralny „Gwiazd“ przyniesie im korzyść. — Imieniem „Gwiazdy“ lwowskiej powitał zebranych p. Gürsching. Po wybraniu p. Stwiertni przewodniczącym Zjazdu, wiceprezes „Gwiazdy“ lwowskiej p. Lech omówił sprawę utworzenia Związku „Gwiazd“ i przedłożył projekt statutu. W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos pp.: Nieć, ks. Kopyciński, Bujass, dr. Dziurkiewicz i i. Po dyskusyi uchwalono statut, przedłożony przez referenta i wybrano zarząd prowizoryczny, w skład którego weszli pp.: Stwiertnia, Bujass, Lech, Gürsching, Benrad, Iwaśko, Kiełbusiewicz, red. Korosteński. Pawłowski, Le Bouton, Szybowicz i Stupnicki.

Po ukończeniu obrad uczestnicy ich udali się na obchód wianków. O g. 10 odbyła się wspólna uczta.

Kraków, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Dziś o godzinie 8 rano odbył się wiec straży pożarnych z całego kraju. Przybyli delegaci 26 straży pożarnych miejskich i wiejskich. Obrady zagaił imieniem kraj. Związku straży pożarnych p. Nowotny, naczelnik miejskiej straży pożarnej krakowskiej. Po podziękowaniu zebranym, że wzięli tak liczny i gorący udział w wiecu, wskazał na potrzebę tworzenia straży pożarnych na pożytek kraju, celem ochrony przed klęskami, które corocznie wyrządzają szkody milionowe, a następnie wezwał wiec, aby zachęcił straże pożarne do zbierania składek na Dar grunwaldzki. Zakończył odczytaniem pisma czeskiego Zjednoczenia straży pożarnych.

Burmistrz m. Dobromila i prezes tamtejszej ochotniczej straży pożarnej dr. Cwiklicer zachęcał delegatów, aby wzięli liczny udział w zjeździe strażackim w Lublanie.

P. Nowotny z okazyi, iż dr. Cwiklicer kończy właśnie 45 rok dzielnej służby strażackiej, podniósł jego zasługi.

Zarządzona składka na Dar grunwaldzki dała 60 kor.

Po obradach odbyły się piękne ćwiczenia straży, podczas których p. Nowotny produkował nową sikawkę parową, zakupioną przez miasto za 18.000 kor. Poczem fachowych udzielił sekretarz Związku straży pożarnych p. Szczerbowski ze Lwowa i brandmistrze miejskiej straży pożarnej.

Następnie zwiedzano strażnicę i Wawel.

Kraków, 16 lipca. (*Tel. pryw.*). Dziś przed południem rozpoczął się w Domu robotniczym wiec młynarzy z całego kraju, zarówno właścicieli młynów, jak pracowników zawodowych. Przewodniczący p. Stanisław Inglot zagaił wiec i przedstawił ogólne położenie młynarzy w kraju. Między innemi wzywał do zwalczania konkurencyi młynów węgierskich. Redaktor *Gazety Młynarskiej* p. Teodor Lanruk ze Lwowa wygłosił referat o rozwoju Koła młynarzy i biura pośrednictwa pracy. Dokończenie wiecu jutro po pochodzie „Sokołów“.

Wiedeń, 16 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu. dr. Witoldowi Bartoszewskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Ischl, 16 lipca. P. Prezes gabinetu br. Bienerth przybył tu dziś rano.

Rjeka, 16 lipca. Austro-węgierska eskadra letnia przybyła tu na trzydniowy pobyt.

Budapeszt, 16 lipca. Fachowa rada stronnictwa socyalno-demokratycznego powzięła wczoraj w nocy uchwałę, aby w razie gdyby przeprowadzono lokaut robotników, wezwać wszystkich zorganizowanych robotników w Budapeszcie, by od 1 sierpnia począwszy nie płacili czynszów i nie wynosili się z mieszkań.

Paryż, 16 lipca. Z oświadczeń Duranda, złożonych przed parlamentarną komisyą śledczą, można wysnuć wniosek, że Rochette nie byłby był uwięziony, gdyby Durand nie otrzymał był polecenia znalezienia w ciągu 24 godzin oskarżyciela, a dalej, że prokuratorya nie znała okoliczności, wśród których skargę wniesiono. Komisya odroczyła się do 26 b. m.

Paryż, 16 lipca. Kongres socyalistyczny przyjął porządek dzienny, oświadczający się za pokojowem regulowaniem konfliktów międzynarodowych i za regularnem funkcyonowaniem trybunału rozjemczego. Przyjął także wniosek, w którym protestuje przeciw ogólnej mobilizacyi służby kolejowej na wypadek konfliktu między Towarzystwami kolejowemi a pracującym personalem.

Madryt, 16 lipca. Radykał Lerroux wygłosił wczoraj w Izbie mowę, która wypełniła całe posiedzenie. Lerroux odpierał podniesione przeciw jego stronnictwu zarzuty z powodu wydarzeń w Barcelonie. Bronił niewinności Ferrera, a stracenie jego nazwał aktem niesprawiedliwości i nienawiści.

Konstantynopol, 16 lipca. Dziennik *Sabbah* donosi, że policya aresztowała żonę jednego z uwięzionych członków tajnego komitetu. Skonfiskowano u niej papiery komitetu. Dzienniki tureckie odmawiają komitetowi temu większego znaczenia.

Waszyngton, 16 lipca. Ponieważ w zachodniej Nicaragui panuje nieprzyjazne usposobienie, łódź kanonierska otrzymała rozkaz udania się do Corinto.

Filadelfia, 16 lipca. Reprezentanci pracujących na kolei Pensylwańskiej uchwalili dać dziś wieczorem sygnał do strejku, jeśli do tego czasu nie będą uwzględnione ich żądania.

Filadelfia, 16 lipca. Konferencye między komitetem robotniczym a pełnomocnikami kolei Pensylwańskiej rozbiły się. Robotnicy pozostawili komitetowi swemu decyzyę co do strejku. Położenie jest krytyczne, ale jest jeszcze nadzieja pokojowego zażegnania trudności.

Rzekomy zamach na króla Alfonsa.

Paryż, 16 lipca. W sprawie pogłosek o rzekomym zamachu na króla Alfonsa donosi *Ag. Havasa* z Valladolid z zastrzeżeniem: Na podstawie doniesień, jakie otrzymała policya, dokonano rewizyi w kilku mieszkaniach, przyczem uwięziono jedną podejrzaną osobę. Znaleziono przy niej dokumenty kompromitujące. Mają jeszcze być aresztowane inne osoby.

Madryt, 16 lipca. (*Ag. Fabra*). Król przybył tu wczoraj z pobytu swego w Segovii. Przy odsłonięciu pomnika patryotycznego wypadku nie było. Wiadomość o dokonaniu zamachu na króla jest bezpodstawną.

Madryt, 16 lipca. (*Ag. Fabra*). Pogłoski o rzekomym zamachu na króla tłumaczą się uwięzieniem onegdajszem w Valladolid pewnego podejrzanego indywiduum. Korespondenci dzienników donieśli o tem aresztowaniu jako o wyniku rzekomego wykrycia spisku anarchistycznego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że aresztowanie dokonane w Valladolid nie ma wcale ważniejszego znaczenia.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 16 lipca. (*Pet. Ag. tel.*) Pod przewodnictwem w. ks. Sergiusza Michajłowicza, w obecności delegatów niemieckich i francuskich, odbyło się przyznanie nagród automobilistom. Pierwszą nagrodę, puhar ofiarowany przez cara, otrzymał Willy Pege na wozie „Mercedes“.

Port Bałtycki (Baltischport w Estonii nad Zatoką fińską), 16 lipca. Rossyjscy cesarstwo odpłynęli na pokładzie yachtu „Standart“ do Rygi.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. S. Szczeniowski z Krakowa, J. Rutkowski z Warszawy, M. Rudziński z Sokala.

Hotel Imperial.

P. M. Torosiewicz z Putiatyniec, B. Dydyński z Dydni, S. Jędrzejowicz z Jasionki.

Hotel „Narodna Hostynnycia".

P. dr. J. Turzański z Wiednia.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lipca.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	666	—	670	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	572	—	582	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	20	90	90
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(płacą / żądają walutą kor.; kupon bieżący)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 lipca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·10	94·30
styczeń-lipiec	94·05	94·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·70	97·90
kwiecień-październik	97·70	97·90
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·50	173·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	237·—	243·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	330·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·05	94·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	449·—	452·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	117·25	118·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·40	95·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·90	95·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·60	95·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·60	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·25	113·45
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·20	92·40
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	76·50	77·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·50	230.50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·50	230·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·60	93·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·25	116·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256.—	259·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·25	302·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275·25	282·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·—	94·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·65	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·90	88·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·65	94·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·55	32·55
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79·50	83·50
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·40	42·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·75	314·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3875·—	3895·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·25	671·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	845·50	846·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	748·—	753·—
Gal. banku hip. 200 zł.	665·—	668·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	498·25	499·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1841·—	1851·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	608·75	609·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	417·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5345·—	5357·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1150·—	1158·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	737·—	739·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860·—	869·80
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	740·50	741·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2785·—	2795·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	542·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	390.—	392·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	258·—	261·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	$240·37\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	$95·22\frac{1}{2}$	$95·37\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	253·75	254·75
Niemieckie banki	$117·42\frac{1}{2}$	$117·62\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$94·72\frac{1}{2}$	$94·87\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·30
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·42\frac{1}{2}$	$117·62\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	$2·52\frac{3}{4}$	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 195/10 (3) (8062 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya:

a) połowy realności lwh. 574,
b) połowy realności lwh. 946,
c) całej realności lwh. 914 ks. gr. gm. Krynica objętych, Izaaka Fabera własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 1643 kor.

Najniższa oferta wynosi 821 kor. 50 hal., wadyum 164 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. E. 218/9 (10) (8081 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Błażeja Gródeckiego rolnika w Gańczarach odbędzie się dnia 28 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności objętej lwh. 139 ks. gr. gm. Gańczary wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, 11 szczepów jabłoni i 54 śliw.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3306 kor. 50 hal. wraz z dożywociem, zaś po potrąceniu dożywocia na 2306 kor. 50 hal., natomiast przynależności na 217 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1682 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 15 czerwca 1910.

L. 3900 od 1910 (8118 1—2)

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacyach zakwaterowanego.

Stacye	Okres / rozprawy	Magazyn	Miejsce		Dzień	Miesiąc
Hruszów Lubaczów Nisko Rawa ruska	na czas od 1 października 1910 do 30 września 1911. Rozprawy odbędą się przy:	c. k. i k. magazynie prowiantowym w	Jarosławiu	dnia	1.	sierpnia 1910.
Jarosław Łańcut Radymno					2.	
Rzeszów Dębica Kolbuszowa			Rzeszowie		4.	
Drohobycz Mikołajów Gródek Jagielloński Jaworów i Szkło Sambor Stryj			Przemyślu		8.	
Przemyśl Sanok					9.	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejżenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1910.

C. i k. intendantura 10. korpusu.

L. 4330/10 (8114 1—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych dla więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i Stanisławowie w czasie od 1 października 1910 po koniec września 1911 rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową:

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. Sądu krajowego we Lwowie potrzebuje w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	12.000	kg.
mąki pszennej Nr. 4	5.000	„
mąki pszennej Nr. 5	8.000	„
krup hreczanych	12.500	„
krup jaglanych	2.000	„
krup jęczmiennych	4.000	„
pęcaku	5.500	„
krup kukurudzianych	12.500	„
mąki kukurudzianej	2.000	„
grysiku pszennego	1.000	„
ryżu	1.000	„
grochu żółtego	23.000	„
fasoli białej i czerwonej	20.000	„

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebuje w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	4.000	kg.
mąki pszennej Nr. 3	17.000	„
mąki pszennej Nr. 4	4.000	„
mąki pszennej Nr. 5	5.000	„
mąki żytnej Nr. 2	30.000	„
krup hreczanych	9.000	„
krup jaglanych	3.000	„
kruk jęczmiennych	6.000	„
pęcaku	2.200	„
krup kukurudzianych	1.000	„
mąki kukurudzianej	5.500	„
grysiku pszennego	2.000	„
ryżu	5 500	„
grochu żółtego	12.500	„
fasoli białej i czerwonej	12.000	„
żyta	250.000	„
kukurudzy	8.000	„

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z podaniem cen stałych i procentowego opustu od każdoczesnych cen targowych wraz z próbkami oferowanych artykułów spożywczych należy wnieść do dnia 10 sierpnia 1910 do godziny 12 w południe:

ad I. do zarządu c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie;

ad II. do zarządu c. k. Zakładu karnego w Stanisławowie z dołączeniem wykazu na złożenie wadyum w wysokości 2 prc. wypośrodkowanej wartości dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia tego o godzinie 3 po południu w Zakładach karnych we Lwowie, Stanisławowie, przy czem oferenci mogą być obecni.

Wszystkie artykuły żywności, z wyjątkiem ryżu, mają być produktami austryackimi i najlepszej jakości.

Dostawa ma być uskuteczniona na każdorazowe zamówienie tak zarządów Zakładów karnych jakoteż zarządów domów więziennych, którym na wypadek niedotrzymania oznaczonego terminu przysługuje prawo zakupienia zamówionych artykułów gdziekolwiek na niebezpieczeństwo dostawcy.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych wyjaśnień co do jakości artykułów spożywczych i warunków dostawy zasięgnąć można w zarządach Zakładów karnych we Lwowie i Stanisławowie.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia przybicia, wadyum złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucya na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Przyjęcie ofert zastrzeżone jest c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 4395/9 (4) (8076 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Borucha Benjamina Rosenkranza odbędzie się dnia 27 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya, a to:

a) realności obj. lwh. 743/II. gm. Śniatyn, ocenionej na 4815 kor., a składającej się z pb. lk. 664 obszaru 2 ary 66 m², na której stoi dom mieszkalny z drzewa z piwnicą betonowaną.

Najniższa oferta wynosi 2407 kor. 50 hal.

b) realności objętej lwh. 887/II. tejże gminy, ocenionej na 550 kor., a składającej się z pb. lk. 663/2 obszaru 40 m², na której stoi domek z drzewa, gontami kryty.

Najniższa cena wynosi 275 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11 maja 1910.

L. cz. E. 2823/9 (9) (8077 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Wachsmana kupca w Chrzanowie zastąpionego przez adwokata dr. Syropa w Samborze odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6 licytacya 40/100 części realności objętych lwh. 349 ks. gr. gm. Rozłucz, składających się z parcel gruntowych i lasowych i z tartaku parowego na parc. gr. 6391 zbudowanego.

Nieruchomości powyższe wystawione na są ocenione na 39.183 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 26.122 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy chęć kupna mający przejrzeć w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 30 maja 1910.

L. cz. E. 73/9 (33) (8048 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy eskomptowej i oszczędności w Chrzanowie odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. licytacya 50/100 części dóbr: 1. Rozłucz wh. 766, 2. Rypiany wh. 629, 3. Smereczka wh. 631, 4. Smereczka kolonia wh. 632 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości tutejszego okręgu.

Nieruchomości te w 50/100 częściach wystawione licytacyę, są ocenione na: ad 1. 134.098 kor. 72 hal., ad 2. 22.759 kor. 58 hal., ad 3. 8996 kor. 41 hal., ad 4. 5970 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 89.399 kor. 14 hal., ad 2. 15.173 kor. 04 hal., ad 3. 5997 kor. 60 hal. i ad 4. 3980 kor. 52 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 93.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 1337/9 (19) (8054 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Francoza, zastąpionego przez adw. dr. S. Reisa we Lwowie odbędzie się dnia 2 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya:

a) realności obj. lwh. 758 ks. gr. gminy Busk,
b) lwh. 3494 tejże gminy,
c) lwh. 488,
d) 1059;
e) 1060 ks. gr. gminy Wierzblany,
f) 24,
g) 79,
h) 310,
i) 786,
j) 787 i
k) 794 ks. gr. gminy Humniska wraz z przynależnościami, składającemi się: ad I. 2 trzyskrzydłowych okien (po 8 kor.) 16 kor., 6 okien dwuskrzydłowych (po 6 kor.) 36 kor., 6 kluczy od drzwi (po 50 hal.) 3 kor., Rynwy blaszane ryczałtem 40 kor., 1 drabina częścią połamana 2 kor.; ad II. 1 klucz przy drzwiach wchodowych 50 hal.; ad III. żłób dla bydła ryczałtem 5 kor.; ad VI. żuraw z wiadrem ryczałtem 30 kor., razem 132 kor. 50 hal.

Oszacowanie przynależności pgr. 2511:

1. 52 mtr. parkanu od północy 1½ m wysokiego ryczałtem 52 kor.,
2. 40 mtr. takiego parkanu od południa pionowo postawionego ryczałtem 40 kor.,
3. 91 mtr. parkanu takiego samego od zachodu 91 kor.,
4. 60 mtr. parkanu takiego samego od północno-wschodniej strony 60 kor.,
5. 21 mtr. sztachet pionowych od wschodu 21 kor.,
6. 3 gruszy 1—30 grubych (po 8 kor.) 24 kor.,
7. 19 jabłoni 1—20 grubych (po 8 kor.) 152 kor.,
8. 2 włoskie orzechy 1—25 grube (po 6 kor) 12 kor.,
9. 45 wiszeń, czereszni i śliwek 1—10 grubych (po 1 kor.) 45 kor.,
10. 122 drzewek owocowych i innych (po 40 hal.) 48 kor. 80 hal.,
11. 5 krzaków bzu (po 2 kor.) 10 kor., razem 555 kor. 80 hal.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) 7898 kor. 38 hal., b) 2632 kor. 13 hal., c) 5769 kor. 25 hal., d) 2401 kor. 57 hal., e) 1205 kor., f) 53.537 kor. 70 hal., g) 494 kor. 25 hal., h) 5536 kor. 57 hal., i) 10.177 kor. 94 hal., j) 1410 kor. 42 hal., k) 383 kor. 75 hal., przynależności na 688 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5265 kor. 52 hal., b) 1754 kor. 76 hal., c) 3846 kor. 16 hal., d) 1601 kor. 04 hal., e) 803 kor. 34 hal., f) 35.691 kor. 80 hal., g) 329 kor. 50 hal., h) 3691 kor. 04 hal., i) 6785 kor. 30 hal., j) 940 kor. 28 hal., k) 245 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 17 czerwca 1910.

L. c. E. VII. 443/10 (4) (8135)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 159 gm. Zukowice.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 708 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 472 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. E. X. 2750/10 (3) (8161)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 6 lipca 1910 liczba czynności E. X. 2750/10 (2) sprzedane będą dnia 18 lipca 1910 o godz. 9 przed południem w Stanisławowie plac Mickiewicza l. 1 w drodze publicznej licytacyi towary bławatne, urządzenie sklepowe i domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 18 lipca 1910 między godziną 8 a 9 przed południem w Stanisławowie plac Mickiewicza liczba 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 333/10 (8113 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności król. woln. m. Sanoka zastąpionej przez adwokata dr. Slączkę odbędzie się dnia 3 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 75, 417, 491 i 169 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno-gospodarczych znajdujących się na parc. bud. l. 315 wchodzącej w skład lwh. 491 Iwana Pratyniaka własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: objęte lwh. 75 na 765 kor., lwh. 417 na 540 kor., lwh. 491 na 1050 kor., zaś przynależności na 180 kor., natomiast realność lwh. 169 w połowie Michała Jurkowa własna na 3904 kor., przynależności zaś w połowie na 205 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 75, 2/3 ceny szacunkowej tj. 510 kor., lwh. 417, 2/3 części ceny szacunkowej tj. 360 kor., lwh. 491, 2/3 części tj. 820 kor., lwh. 169, 2/3 części ceny szacunkowej tj. 2739 kor. 31 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. E. X. 695/10 (5) (8141 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Bojanowskiego odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Janowie licytacya połowy realności lwh. 407 gm. Wroców.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14 czerwca 1910.

L. cz. E. 515/10 (5) (8147 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Mielnicy odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności wyk. hip. 978 gm. Iwanie puste Jakóba Gniazdowskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. E. 245/9 (13) (8146 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 427 gminy Stanisławczyk objętej, składającej się z domu mieszkalnego.

Cena szacunkowa wynosi 400 kor., najniższa oferta 200 kor.

Warunki licytacyi i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 561/10 (9) (8137)

Na żądanie Ruchli Zell w Bóbrce odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya całych realności lwh. 152 i 837 i połowy realności lwh. 153 gminy Suchodół objętych, Kościa Pańków własnych. Realności lwh. 152 i 837 stanowią posiadłość włościańską i składają się z murowanej chaty i trzech budynków ekonomicznych, lepionych oszacowanych łącznie na 1050 kor., tudzież z jednej parceli budowlanej i 7 parcel gruntowych, stanowiących ogród i pastwisko, a po części rolę. Realność lwh. 153 składa się z jednej parceli gruntowej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, jak następuje: realności lwh. 152 i 837 na 3200 kor., a połowa realności lwh. 153 na 150 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 152 i 837, 2133 kor. 33 hal., a odnośnie do lwh. 153, 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. E. VII. 554/10 (4) (8136)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 40 gm. Łędzawka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2186 kor. 13 hal. (po strąceniu wartości służebności).

Najniższa cena wynosi 1457 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 992/10 (8138)

Dnia 12 sierpnia 1910 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 55 ks. gr. gm. Smolnica, stanowiącej grunt orny.

Nieruchomość ta oceniona jest na 6041 koron.

Najniższa cena wynosi 4028 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 450/10 (6) (8145)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacya jednej piątej części realności lwh. 1014 ks. gr. gm. kat. Oleszyce stare.

Jedna piąta część powyższej realności wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 194 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. V. 367/10 (8139)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Franciszka Ochenduszki odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71, licytacya: a) realności lwh. 207 gm. Drohobycz Lisznia składającej się z pbud. 846 i 2137 z domem i starą stodołą, gruntu ornego i pastwiska o obszarze 30 ar. 18 m.², b) realności lwh. 230 tejże gminy złożonej z ogrodu, pastwiska i drogi o obszarze 6 ar. 30 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 1888 kor. 50 hal., ad b) na 630 kor., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena realności: ad a) wynosi 1263 kor.. ad b) 420 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. E. 467/10 (8149)

Edykt.

Na żądanie Seidy Salpetra, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/4 części realności lwh. 178 kg. Słoboda rungurska objętej, Dmytra Skrypnyka Wasyla własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 241 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 160 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 648/10 (8151)

Edykt.

Dnia 6 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya 1/10 części realności lwh. 403 i 591 kg. Peczeniżyn objętych, Teodozyi z Koźmenków Stefurakowej własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 151 kor. 63 hal., ad b) na 172 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 101 kor. 9 hal., ad b) 115 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. E. V. 7661/9 (8140)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy powiatowej pożyczkowej w Drohobyczu odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya realności lwh. 476 ks. gr. gm. kat. Solec obejmującej ogród powierzchni 32 arów 30 m² z domem i budynkami gospodarczymi wraz z przynależnościami, składającej się z 300 m. parkanu, 26 m. sztachet i 270 sztuk drzew.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2850 kor., przynależności zaś na 658 kor.

Najniższa cena wynosi 2338 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 21 czerwca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 5/10 (1) (8126 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Reina nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę wyż. sądu krajowego p. Bernackiego a zastępcą komisarza c. k. radcę sądu kraj. Babla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Zderkowskiego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 lipca 1910, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29 sierpnia 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 5 września 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. S. 1/10 (1) (8087 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Zygmunta Przyłęckiego kandydata notaryalnego w Krośnie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Bieleckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Romana Adamskiego adwokata krajowego w Jaśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 lipca 1910 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 31 w Jaśle przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 września 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 października 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas

urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jaśle, lub w Krośnie, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. S. 5/8 (153) (8130)

W konkursie firmy handlowej Józef & Izydor Sperling oraz pojedynczych jej spólników Józefa Sperlinga i Izydora Sperlinga celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1 sierpnia 1910, wyznacza się audyencyę na dzień 4 sierpnia 1910 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1910.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/8 (68, 87) (8129)

Edykt.

W konkursie Berla Finka wyznacza się audyencyę do powzięcia uchwały względem sposobu sprzedaży praw naftowych przysługujących krydytaryuszowi intabulowanych majętności Krzywe objętej lwh. 469 księgi gruntowej c. k. Sądu obwodowego w Sanoku i lwh. 267, 268, 269 i 270 księgi gruntowej gminy Krzywe na dzień 25 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem.

W razie niestawiennictwa uważani będą wierzyciele jako zgadzający się z wnioskiem zarządcy masy konkursowej, że sprzedaż nastąpić ma z wolnej ręki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 lipca 1910.

Konkursa.

L. 11.089/pr. (8115 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia kilku posad kancelistów Namiestnictwa ze systemizowanymi poborami XI klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 30 sierpnia 1910.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galic. Namiestnictwa.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 lipca 1910.

(8164 1—3)

Konkurs.

Miasto Chodorów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego. Honoraryum 1000 kor. rocznie.

Posada natychmiast do objęcia.
Salak, burmistrz.

L. 73.934/910 (8163)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora cłowego w VIII. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych, tudzież ewentualnie jednej, lub więcej posad rewidentów cłowych w IX. klasie rangi, względnie oficyałów cłowych w X. klasie rangi i asystentów cłowych w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe podania zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów, tudzież znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Podania kompetencyjne ukwalifikowanych po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) podoficerów, którzy ubiegać się będą o posadę asystenta cłowego, zostaną uwzględnione tylko pod warunkami określonymi w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu z dnia 3 września 1902 (Dz. u. p. Nr. 188).

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 9 lipca 1910.
Szlachtowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 214/10 (1) (8063 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Czerkas synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Michała Czerkas pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Czerkas ustanawia się pana Kościa Korpana w Klebanówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 245/10 (1) (8058 3—3)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi i Fediowi Muzyczkom i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Samuela Feldmana pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 173 gm. Soroka.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Mikołaja i Fedia Muzyczków ustanawia się pana Fedia Olchowieckiego w Soroce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja i Fedia Muzyczków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 25 czerwca 1910.

L. Prez. 1689 (18) P/10 (8091 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym dnia 12 września 1910 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Jana Żdżary Żdżarskiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Atanazego Skobielskiego, tudzież radców sadu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, dr. Zygmunta Myśkowa, Kazimierza Watraszyńskiego, Tadeusza Dyakowskiego i dr. Józefa Łaszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. C. 62/10 (2) (8144)

Edykt.

Przeciw Zofii Jakubikowej w Kamieniu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez kuratora ts. Kasy sierocej pozew o 986 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lipca 1910 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Henryka Węsikiewicza adw. w Liszkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 4 lipca 1910.

L. 511 (8123 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy roszczą sobie na zasadzie § 25 ord, not. z mocy ustawowego prawa zastawu pretensye do przechowanej w depozycie c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu kaucyi c. k. notaryusza ś. p. Kazimierza Abgarowicza w Żydaczowie, a to z powodu urzędowania jego jako c. k. notaryusza i jako komisarza sądowego w Żydaczowie, ażeby roszczenia swoje zgłosili w c. k. Izbie notaryalnej w Przemyślu w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzłu kaucyjnego i zezwolenie na wydanie kaucyi sukcesora ś. p. notaryusza.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 26 czerwca 1910.

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

LW. 79.478/10 (8119)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały XII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 30 czerwca 1910 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne **„Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka“** począwszy od 1 września 1910:

za — opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1909, a płatny w dniu 1 września 1910 kupon **Nr. 10 akcyi zakładowych I. emisyi;**

i kupon **Nr. 4 akcyi zakładowych II. emisyi;**

po kor. 6

wyraźnie sześć koron.

Dywidendę tę wypłacać będzie:

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filia tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, w lipcu 1910.

JAN LIDL
Prezes Rady zawiadowczej.

L. cz. Prez. 3184 15 L/10 (8116 2—2)

Obwieszczenie.

Celem pomieszczenia c. k. sądów powiatowych Sek. II. i III. we Lwowie, poszukuje się do wynajęcia od 1 stycznia 1913 odpowiednich realności położonych w śródmieściu, lub bezpośrednim jego pobliżu.

Na pomieszczenie sądu powiatowego S. II. potrzeba około 52 ubikacyi, z tych 7 na sale rozpraw, zaś sądu powiatowego S. III. 42 ubikacyi, z tych 6 na sale rozpraw i jedna kuchnia, a nadto około 40 ubikacyi na aresztа.

Zaznacza się, że sąd powiatowy Sek. II. mógłby ewentualnie być pomieszczony w jednym budynku, a sąd powiatowy Sek. III. z aresztami w innym.

Kontrakt najmu zawarty będzie na czas około lat 10 z zastrzeżeniem li tylko dla skabu państwa prawa wcześniejszego wypowiedzenia najmu już po upływie 3 lub 4 roku najmu t. j. z końcem grudnia 1915 lub 1916 i każdego następnego roku najmu, na 6 miesięcy naprzód.

Reflektujący na wynajęcie takich ubikacyi zechcą wnieść do dnia 15 sierpnia 1910 pisemne zgłoszenia przy dołączeniu szkicu sytuacyjnego realności, w których znajdują się oferowane ubikacye, do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie ul. Trybunalska l. 13.

Bliższych warunkow co do rozkładu i rodzaju ubikacyi, zasięgnąć można w godzinach urzędowych w Naczelnictwach sądów powiatowych Sek. II. i III. przy ul. Kazimierzowskiej l. 34.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 12 lipca 1910.

L. 10.472/pr. (8117 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie myślenickim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 6 sierpnia,

dla grupy gmin miejskich na 9 sierpnia,

dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 11 sierpnia,

dla grupy większych posiadłości na 13 sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Myślenice wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków,

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lipca 1910.

(8162 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 8 lipca 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Arona Brumera i dr. Salomona Herza 2 im. Brunsteina obu z siedzibą w Mikulińcach, dr. Leona Baczyńskiego z siedzibą w Stanisławowie, dr. Oktawiana Karola 2 im. Hławatego z siedzibą we Lwowie, dr. Mojżesza Speisera z siedzibą w Tarnopolu i dr. Leona Taubego z siedzibą Bełzie.

Adwokat dr. Chaim Wolf Pudles w Tarnopolu zamierza przesiedlić się nie do Medenic, lecz do Załoziec.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 8 lipca 1910.

L. XVII. $\frac{5061}{16}$/21.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 15. lipca 1910 l. XVII. $\frac{5061}{16}$/21 w sprawie wywozu zwierząt do Swajcaryi.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 20. maja 1910 l. 19.285 ogłoszono w „Wiadomościach szwajcarskiego Departamentu rolnictwa“ (Mitteilungen des schweizerischen Landwirtschaftsdepartements) z 28. kwietnia 1910 Nr. 16 następujące zarządzenie, tyczące się wprowadzania zwierząt do Szwajcaryi:

„We wszystkich wypadkach, w których wprowadzenie zwierząt zależy od specyalnego zezwolenia, należy dotyczące podania wnosić do właściwej władzy kantonalnej z dokładnem przytoczeniem rodzaju i wielkości transportu, szwajcarskiej stacyi wchodu, adresata i miejsca przeznaczenia. Również podania o zmianę takich pozwoleń należy wnosić wyłącznie do tych władz.

Podania zasługujące na uwzględnienie przedkładają władze kantonalne szwajcarskiemu Departamentowi rolnictwa, który wydaje ostateczną decyzyę i zawiadamia o tem graniczных lekarzy weterynaryjnych i na ręce proszących kantonalne władze.“

To podaje się do powszechnej wiadomości z odwołaniem się do rozporządzenia z 23. września 1906 l. 117.704 i obwieszeń z 22. lipca tudzież 26. sierpnia 1909 l. XVII. $\frac{4096}{16}$ i XVII. $\frac{4096}{16}$/2.

Lwów, 15. lipca 1910.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. XVII. $\frac{5859}{46}$

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 14. lipca 1910 L. XVII. $\frac{5859}{46}$, tyczące się tępienia wścieklizny zwierząt w kraju.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny u psów w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 26. marca 1910 L. XVII. $\frac{2386}{46}$, zarządza na podstawie §§ 2, 23, 25, 41 i 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozp. wykonaw. z 15. października 1909 Dz p. p. Nr. 178 co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wciela się wszystkie gminy i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych:

Biała, Brzeżany, Cieszanów, Dolina, Gródek, Husiatyn, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Łańcut, Podgórze, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew tudzież król. stoł. m. Kraków i Lwów.

W tym obszarze wszystkie psy także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenosze lub przewożone o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, **mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, o ile ich nie zabito zaraz przy przydybaniu i o ile zachodzą okoliczności przewidziane w punkcie 9-tym rozporządzenia wykonawczego do rozdziału IV. „Wścieklizna" zacytowanej ustawy mają być zabite pod dozorem miejscowej policyi dopiero po upływie 24 godzin, a jeżeli strona interesowana w tym czasie nie złożyła odpowiedniej kwoty na pokrycie ewentualnych kosztów (punkt 2 gi wspomnianego rozporządzenia wykonawczego) najpóźniej w ciągu następnych 24 godzin po złapaniu.

Bez specyalnego pozwolenia nie wolno pod żadnym pozorem wydawać psów, które z powodu braku kagańca schwytano.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które obowiązuje od 16. lipca 1910, karane będą według §§ 63, 66 i 67 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14. lipca 1910.

L. cz. E. 117/9 (2) (8089 2—3)

Edykt.

Ludwikowi Krumplowi, Fryderykowi Krumplowi ojcu, Fryderykowi Krumplowi synowi, Henrykowi Krumplowi, Antoninie z Krumplów 1-o Kamińskiej 2-o Bażankowej, Maryannie Schwabe i Emilii Schwabe i Jadwidze Sikorskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Nowym Sączu Kazimierza Żuławskiego przeciw Ludwikowi Krumplowi i spóln. o przymusową sprzedaż dóbr tabularnych Kisielówka lwh. 436 objętych ma być doręczona uchwała z dnia 7 maja 1910 liczba czynności E 117/9 (2), którą dozwolono sprzedaży tychże dóbr.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dr Chodackiego adw. w Nowym Sączu.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymlenionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 7 maja 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 64/10 (2) (8030 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tadeusza Bolesława Stebelskiego c. k. oficyała sądowego w Przemyślu i Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 11 kwietnia 1900 l. 25.224 opiewającej na kapitał 4000 kor. płatny po 23 latach okazicielowi policy skoro zabezpieczony Tadeusz Antoni Maryan Stebelski dożyje dnia 7 kwietnia 1923 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 63/10 (2) (8031 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Sobolewskiej subjektki Kółka roln. w Zassowie, jako właścicielki niżej opisanej policy i Towarz. wzajemnych ubezp. w Krakowie przez dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 26 kwietnia 1901 r. l. 29.844 opiewającej na kapitał 1.000 kor. płatny po 20 latach okazicielowi policy, skoro zabezpieczona dożyje dnia 1 maja 1921 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 62/10 (2) (8032 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Feliksa Gerasińskiego we Lwowie jako kuratora Jana Kudewicza restauratora we Lwowie i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 5 maja 1887 l. 17.395 opiewającej na kapitał 3.000 złr. płatny po śmierci zabezpieczonego Jana Kudewicza do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 2/5 (4) (8088 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Tomasza Laskosza syna Jana urodzonego z Mystkowa pod Nk. 22 dnia 4 grudnia 1850, aby w przeciągu jednego (1) roku a najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1911 dał o sobie wiadomość, albowiem w razie przeciwnym uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. T. 3/9 (1) (8090 2—3)

Edykt.

Na wniosek p. Solomona Klotza, kupca w Glinianach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przed kilku tygodniami zaginionej książeczki wkładkowej Kasy kredytowej w Glinianach Nr. 899, opiewającej na 580 kor. wystawionej na nazwisko Salomona Klotza.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu (6) sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. 61/10 (2) (8033 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karola hr. Firmiana c. k. rotmistrza I. kl. 3 pułku ułanów i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Piotrowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 29 maja 1901 L. 63.279 opiewającej na kapitał 4000 kor. płatny po śmierci zabezpieczononego do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. T. 57/10 (1) (8041 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stanisława Bocheńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla niewypełnionego datą wystawienia, ani datą płatności, a opiewającego na sumę 2500 kor. na którym jako wystawca podpisany był Stefan Stiasny, wnioskodawca zaś na odwrotnej strony jako żyrant upoważniony do należytego wypełnienia tego weksla.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. T. 56/10 (1) (8042 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Berischa Weinberga i Sary Weinberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionych 12 sztuk weksli a mianowicie:

1. sześć sztuk blankietów wekslowych o skali od 900 kor. do 1200 kor. niewypełnionych ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową, a zaopatrzonych własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tych weksli.

2. cztery sztuki blankietów wekslowych o skali od 1200 kor. do 1500 kor. niewypełnionych ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową a zaopatrzonych własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tych weksli,

3. jeden weksel o skali od 1800 kor. do 2100 kor. niewypełniony ani datą wystawienia, ani datą płatności, ani sumą wekslową, a zaopatrzony własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tego weksla,

4. jeden weksel wypełniony sumą 700 koron, a niewypełniony ani datą wystawienia, ani datą płatności, a zaopatrzony własnoręcznym podpisem wnioskodawców na prawym dolnym rogu tego weksla.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 13 czerwca 1910.

G. Zl. T. 69/10 (1) (8025 2—3)

Auf Ansuchen der Handels Firma Jolles et Turnheim in Wien wird das Amortisierungsverfahren des der Antragstellerin angeblich in Verlust gegangenen von Herrn Feiwisch Billig, Schuwaarenhändler in Gródek Jagielloński acceptirten, am 26 Juli 1910 fälligen über 345 Kronen lautenden übrigens nicht ausgefüllten Wechsels eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen seit dem Tage der letzten Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" geltend zu machen, widrigenfalls die für unwirksam und wiehtig erklärt werden.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt. VII.
Lemberg, am 22 Juni 1910.

L. cz. T. 28/10 (2) (8120 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Fani Korn zam. Weiss wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 168.798 wystawionej na imię i nazwisko „Fany Korn", a opiewającej na kwotę 230 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 maja 1910.

Spadki.

L. cz. A. 51/10 (6) (8154)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu podaje do wiadomości, że dnia 21 lutego 1910 zmarł w Łukanowicach Wojciech Sula bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosili się do tego Sądu i prawa swe wykazali i oświadczenia się dziedzicem wnieśli, w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem Jan Bieniasz ustanowiony został, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył, cały spadek zostałby jako bezdziedziczny przez Państwo zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 28 czerwca 1910.

Kuratele.

L cz. L. 2/10 (5) (8099 2—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Dmytra Kowala syna Dmytra w Stołpinie.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Sirskiego w Toporowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. P. VIII. 43/10 (9) (8095 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Prytuła z Tużyłowa.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Prytuła s. Iwana z Tużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Kałusz, dnia 5 marca 1910.

L cz. P. V. 61/10 (7) (8061 2—3)

Edykt.

Marya Kowal z Rudy, została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Piotra Mahyra z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 7 maja 1910.

L. cz. P. 134/10 (1) (7931 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Eleonorę Olszewską w Starym Sączu.

Kuratorem jej ustanowiono Włodzimierza Olszewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. P. II. 29/10 (4) (8159 1—3)

Edykt.

Iwan Maksymów z Kerszytowa uznany został za marnotrawnego.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Czarnopyskiego z Kerszytowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zborów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. P. V. 105/10 (1) (8160)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy we Lwowie S. II. ustanawia kuratelę nad Julią Bomba w Kleparowie, a kuratorem Jana Sadłowskiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. II., Oddział V.
Lwów, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. P. 159/7 (21) (7878)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Zofię Kurkową z Rozborza.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Pałczyńskiego w Rozborzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 5 lipca 1910.

L cz. P. XI. 153/9 (9) (7678)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Matija Łysyszyna z Gajów wyżnych.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Leszczyszyna w Gajach wyżnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. L. XVIII. 10/10 (5) (7674)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwona Zatheya w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Stanisława Zatheya w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. P. 50/10 (5) (7633)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedora Kostrejuka w Rożnie wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Jana Hoszowatiuka w Rożnie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 31 marca 1910.

Doniesienia prywatne.

Société Anonyme de Navigation Belge-Américaine „RED STAR LINE“ à Anvers.

Bilanz am 31. Dezember 1909. — Gewinn- und Verlust-Konto.

	Francs		Francs
Abschreibung auf Material	2,342.691 68	Saldo auf Betriebs-Konto	3,597 871 20
Zinsen	989.056 96		
Saldoübertrag auf Reserve-Konto	266 122 56		
	3,597.871 20		3,597.871 20

Bilanz.

	Francs		Francs
Material der Gesellschaft	40,840 640 66	Kapital-Konto	13,845.000 —
Diverse Debitoren	3,185 675 37	Diverse Kreditoren	30,062.215 19
Kautionen	370.677 85	Reserve-Konto	669.705 67
Spezialdepots	179.926 98		
	44,576.920 86		44,576.920 86

Spezialbilanz für Österreich am 31. Dezember 1909.

	Kronen		Kronen
Betriebs-Konto	1,154.809 31	Transporte per Bahn	52.443 75
Diverse	39.042 72	„ „ Schiff	1,007.124 22
		Verpflegung	28.763 79
		Verwaltungsspesen	104.706 68
		Saldo	813 59
	1,193.852 03		1,193.852 03

Konzessionierte Repräsentanz
der Société Anonyme de Navigation Belge-Américaine
(RED STAR LINE).
RUDOLF STRASSER.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Pianino. fortepian krótki kupię. Żulińskiego 6, parter. Kalinowski, artysta-muzyk.

Morele Zaleszczyckie najpiękniejsze, co dzień świeżo rwane, wysyłam w 5 klg. koszykach franko za pobraniem 4 kor. 70 hal. Marya Drancz w Zaleszczykach 2.

Aprykozy Zaleszczyckie I. sorta 5 kor., II. 4 kor. 50 hal., Ogórki 4 kor. co dzień świeżo rwane, z własnego ogrodu, wysyła franko w 5 klgr. koszykach BENZION WENKERT właściciel ogrodu w Zaleszczykach 17.

Morele. aprykozy. codzień świeżo rwane, wielkie, wybierane, do jedzenia, smarzenia, na marmoladę 5 kor. 50 hal. I. sorty. II. sorty 5 kor. Ogórki 4 kor. w koszykach 5 klgr. franko za zaliczką BENZION WENKERT właściciel ogrodu w Zaleszczykach 19.

10 koron dziennie może każdy w łatwy sposób zarobić. Upraszа się zaadresować do firmy Jak. König Wien VII./3, Postamt 63.

Do najęcia przy ul. Asnyka l. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi z przynależytościami i elektrycznem urządzeniem od 1 września, względnie 1 października lub 1 listopada b. r.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

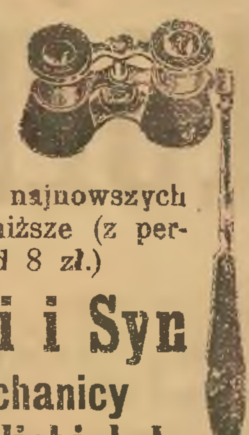
Edmunda Riedla, Lwów.

Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowe usunie każdy sam z pomocą przesyłki próbnej „GLAZURYNY" za 6 kor., zadawnione wyniszczam wyszkolonymi robotnikami, 16 lat praktyki. Pełna gwarancya skutku. Dostawa niepal. płyt słomianych patent **„Mossoczy"**.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Ostatnie nowości



Nadszedł **świeży transport najnowszych lornetek** w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Miód!

górna patoka, majowy, **kuracyjny** 5 klg. 6 kor. 40 hal. **Sok malinowy** z najlepszych aromatycznych malin lasowych, zagotowany w 50% cukrze Ia. 5 klg. 6 kor. 50 hal. **Grzybki suszone** tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki 1 klg. 7 kor. i 8 kor. **Borówki** czarne (·finy) co dzień świeżo zrywane 5 klg. 3 kor. Ceny loco, wysyła za pobraniem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a.

poleca dzieła pedagogiczne

P. v. REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, kurs II-gi kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, kurs II-gi kor. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, kurs II-gi kor. 5·40.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

SKŁAD PAPIERU

i drukarnia komercyalna

poleca

kopert z firmą

1000 kupieckich kor. 4.—, urzędowych kor. 5·—.

Znakomicie gumowane.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne, najsilniejsze kąpiele błotne, racyonalna kuracya zimną wodą i żętycą.

DORNA

w bukowińskich Karpatach, stacya kolejowa nad ujściem Dorny do Złotej Bystrzycy, 12-cie godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona. Międzymiastowy telefon.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami dla bardzo uczęszczanej terapii, leczenie kąpielami elektrycznemi i słonecznemi. Gimnastyka lecznicza aparatami [illegible]dera, hygieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci. **Laboratoryum balneologiczne i instytut Röntgenowski,** pawilon izolacyjny, wodociągi, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, boiska do zabaw, rondo do jazdy na rowerze, remiza automobilowa, dwa razy dziennie koncert bystrzyckiej pułkowej muzyki, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie wozem, wierzchem i łódkami. Szczególnie dobre wyniki w chorobach: nerwów, kobiecych, sercowych, bednicy, zwapnienia naczyń i exsudatach. Prospekty darmo. Wyjaśnień lekarskich udziela c. k. lekarz kąpielowy **Radca cesarski dr. Artur Loebel.**

KWIZDY FLUID

Marka Wąż
PŁYN dla TURYSTÓW.

Od dawna znane aromatyczne wcierania dla wzmocnienia i odświeżenia żył i muszkułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdzców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.

Cena 1 flaszki 2 K.
Cena ½ flaszki 1 K.

Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.

Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca.



Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyi, usuwa w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. **Cena 4 korony.**

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Hetmańska l. 6. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte we wrześniu, październiku i listopadzie 1909, t. j. od Nr. 22.052 do 30.262

w dniu 8 sierpnia 1910 i w dniach następnych od godziny 9—3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

Przedruku nie płacimy.

CARL KRONSTEINERA

zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne

Façadowe Farby

prawnie zastrzeżone

w 50 odcieniach, od 24 halerzy za kilogram w górę.

Od dziesiątek lat najlepiej uznane i **wszelkie naśladownictwa przewyższające.** — Jedyny stosowny materyał do powlekania farbą **dla fasad już malowanych.**

Emaliowe Façadowe-Farby nie pełznące, za jednem pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia — rozpuszczone w zimnej wodzie są gotowe do użycia. Antiseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, jeszcze nie pomalowanych fasad, budowli drewnianych jak: szop. pawilonów, ogrodzeń, etc. Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m^2 5 halerzy.

Książka z wzorami darmo i opłatnie.

Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.

Składy: Alojzy Hübner, Lwów. — Jan Hoffmann, Lwów.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Okazya!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 10.
Łóżka olchowe matowe lub politerowane po kor. 25, 30, 35.
„ bukowe gięte polityrowane po kor. 42, 44, 46 i 50.
„ brzostowe, dębowe i orzechowe matowe po kor. 65, 75, 90 do 100.
„ dębowe, orzechowe, mahoniowe, czereśniowe politerowane po kor. 100, 120, 150 do 200.
„ żelazne w różnych kolorach i mosiężne z ozdobami po kor. 25, 30, 40 do 90.
„ żelazne z patent. materacem po kor. 80, 95 do 115.
„ mosiężne z materacem drucianym po kor. 33, 38 i 44.
„ szafkowe składane wraz z materacem po kor. 33, 38 i 44.
„ żelazne dziecinne 71/142 cm. po kor. 25, 30, 35 do 40.
„ „ „ z mosiężnemi ozdobami po kor. 40, 45, 50, 60 do 65.
Umywalnie, szafki nocne we wszystkich rodzajach, **Materace sprężynowe i siatki druciane, materace włosienne i t. d.** w największym wyborze poleca

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.